Wypożyczanie pisma u sprzedawcy jest nadużyciem!

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXIV. | SOSNOWIEC, ŚRODA 22 MARCA 1933 ROKU. | Nr. 81.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Pełnomocnictwa dla Rządu uchwalone

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 21.3. Dziś od godz. 9-ej rano rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu. Przed przystąpieniem do obrad złożył ślubowanie poselskie p. WACŁAW KAREJWO (BB).

Po załatwieniu spraw drobniejszych pos. HOŁYŃSKI (B.B.) referował projekt ustawy, zatwierdzającej zmiany statutu Banku Polskiego, uchwalone na walnem zebraniu akcjonarjuszów d. 9 lutego b.r.

W dyskusji przemawiał pos. JASIUKOWICZ (Klub nar.) podnosząc, że inicjatywa tym zmian nie wyszła od akcjonarjuszy i można je przypisać wpływowi rządu. Zmiany mają na celu nie tyle wzmocnienie polityki Banku Polskiego, jako prywatnego banku emisyjnego, ile dostosowanie się zgóry do sytuacji, która wkrótce może nastąpić. Tak właśnie pojmuje tę rzecz londyńskie pismo „The Economist". Zmiany te są również wywołane przez to, ażeby umożliwić coraz szersze korzystanie Banku Polskiego, jako instrumentu polityki finansowej rządu.

Referent pos. HOŁYŃSKI (BB), polemizując z wywodami pos. Jasiukowicza, podniósł, iż nie jest wada ustawy, jeśli przewiduje ona zmiany, które mogą nastąpić. Dwie poważne komisje międzynarodowe domagają się właśnie takich zmian w staut[t]ach banków emisyjnych. Zmiana nie jest radykalna, bo jeżeli prze chodzimy z pokrycia dewizowo - złotego do czystego pokrycia złotem, to jednak pewna ilość dewiz musi się znajdować w Banku Polskim, tylko że będą one zaliczone do pokrycia bankowego.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

EMISJA BILETÓW SKARBOWYCH.

Zkolei pos. HOŁYŃSKI (BB.) przedstawił sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych na sumę 200 miljonów zł. w serjach, z terminem płatności nie dłuższym, niż rok.

W dyskusji pos. STAHL (Klub Nar.) podniósł, że ta forma kredytu krótkoterminowego, którą przewiduje ustawa, jest używana powszechnie w państwach dobrze urządzonych. Zastanowić się jednak należy, czy i u nas istnieją po temu warunki. Przedewszystkiem celem ustawy nie powinno być zapobieganie deficytowi stałemu, lecz tylko chwilowemu. Dalej muszą istnieć korzystne warunki gospodarcze, t. zn., że trzeba wolnych kapitałów, któreby chętnie poszukały tej lokaty. Byłoby nieszczęściem dla powodzenia tych biletów, gdyby rząd zamierzał posługiwać się niemi nie spłatą, lecz konwersją, t. zn. gdyby nie wykupywał ich w terminach odpowiednich, lecz tylko wymieniał na inne bilety.

Kończąc mówca wyraził pogląd, że kredyt, o który rząd występuje, nie jest zapracowany, bo nie stworzono warunków, któreby umożliwiły uzyskanie go od społeczeństwa. I dlatego Klub Narodowy będzie głosował przeciwko ustawie.

Po dłuższem polemizowaniu pos. HOŁYŃSKIEGO (BB.) ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

PEŁNOMOCNICTWA.

Wieczorem rozpatrywano sprawę pełnomocnictw dla rządu. Zaledwie marsz. Świtalski zakomunikował, że sprawa ta wchodzi pod obrady, cała opozycja opuściła salę. Zostali tylko trzej posłowie żydowscy i dwaj komunistyczni.

Premjer w swojem expose nie uzasadnial pełnomocnictw, lecz przedstawił dotychczasową działalność rządu.

Po premjerze przemawiał p. Sławek, który potępił czasy przedmajowe a pochwalił pomajowe.

Pełnomocnictwa uchwalono.

Następnie rozpatrywano projekt przedłużenia moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych na okres letni.

Nadzór nad pokojem Europy

mają objąć cztery mocarstwa.

GENEWA, 21.3. Rozmowy rzymskie zakończone przyjęciem paktu kollaboracyjnego, który stanowi, jakgdyby protokuł rozmów Mussoliniego z Mac Donaldem i punkt wyjścia dla narad dalszych z udziałem Francji, stanowią niewątpliwie fakt wielkiej doniosłości i wpłynąć mogą na zmianę ukształtowania stosunków międzynarodowych.

Przy okazji tych rozmów zaznaczyły się różnice w pojmowaniu sposobów dalszego działania wielkich mocarstw europejskich. Projekt włoski tworzy swego rodzaju nadrzędną władzę w Europie, dyrektorjum 4 państw, które przodować mają Europie i zawiadywać losami europejskiego pokoju. W pojęciu Francji natomiast 4 państwa, będące równocześnie stałymi członkami Rady Ligi Narodów, działalność swoją winny spełniać na terenie Ligi i w ramach postanowień, określonych statutami Ligi. W konsekwencji projekt włoski tworzy nowe ciało poza Ligą, natomiast Francja broni autorytetu Ligi.

Pakt kollaboracji, przyjęty przez Mac Donalda w redakcji Mussoliniego, zawiera 4 następujące grupy zagadnień: 1) sprawy rozbrojeniowe, 2) sprawy, wymagające poddania rewizji, 3) sprawy kolonjalne, 4) sprawy t. zw. politycznego zawieszenia broni.



Angielski premjer Mac Donald po przybyciu do Włoch samolotem, prowadzonym przez gen. Balbo, przeszedł w towarzystwie Mussoliniego przed frontem oddziałów faszystowskich.

Strajk powszechny

W OKRĘGU ŁÓDZKIM.

ŁÓDŹ, 21.3. (Tel. wł.) Późnym wieczorem 33 związki zawodowe postanowiły zorganizować w czwartek powszechny strajk demonstracyjny celem poparcia włókniarzy.

Rewizja

W WILLI EINSTEINA.

BERLIN, 21.3. — Na zlecenie poczdamskiej policji politycznej dokonano rewizji w willi prof. Einsteina w Caputh pod Poczdamem. Według komunikatu Conti w rewizji poza policją uczestniczyły oddziały szturmowe. Broni nie znaleziono.

B. premjer Bawarji

OPUSZCZA NIEMCY.

BERLIN, 21.3. — B premjer Bawarji Held opuścił Niemcy, udając się do Locarno. W liście, skierowanym do komisarza Rzeszy jen Eppa, Held protestuje przeciwko zarzutom z kół nacjonalistycznych, jakoby prowadził politykę separatystyczne i konspirował przeciwko Rzeszy.

Otwarcie Reichstagu w Poczdamie

Hindenburg w mundurze feldmarszałka.

BERLIN, 21.3. — W dniu dzisiejszym przypada 62-ga rocznica otwarcia pierwszego Reichstagu Rzeszy niemieckiej. Posiedzenie to odbyło się w dniu 21 marca 1871 roku w białej sali zamku berlińskiego. Koła zbliżone do rządu podkreślają fakt, że otwarcie nowego Reichstagu zbiegło się z tą datą.

W związku z dzisiejszem otwarciem Reichstagu całe miasto przybrało wygląd odświętny. Budynki publiczne i domy prywatne są udekorowane sztandarami o barwach cesarskich i flagami hitlerowskiemi.

O godzinie 9-ej min. 45 prezydent Hindenburg w mundurze feldmarszałka armji cesarskiej opuścił swój pałac udając się autem do Poczdamu. W uroczystościach otwarcia Reichstagu wziął udział b. kronprinz.

Około godz. 10 zjeżdżać zaczęli członkowie rządu. Prezydent Hindenburg witany jest owacyjnie. Przybyli również posłowie Reichstagu i sejmu pruskiego oraz liczni przedstawiciele władz.

Uroczystość rozpoczęła się solennemi nabożeństwami w kościołach ewangelickim i katolickim. O godz. 11.30 wśród bicia dzwonów prezydent Hindenburg w towarzystwie członków rządu przejechał przed szpalerem Reichswehry i organizacyj narodowych, udając się do kościoła garnizonowego.

Uroczystego aktu otwarcia parlamentu dokonał prezydent Hindenburg następującem przemówieniem:

„Dekretem z dnia 1 lutego rozwiązałem Reichstag, aby naród niemiecki sam mógł zająć stanowisko wobec nowoutworzonego przezemnie rządu koncentracji narodowej. W wyborach dn. 5 marca narod zdecydowaną większością wypowiedział się za rządem mego zaufania, dając mu tem samem konstytucyjne podstawy do pracy.

Ciężkie i różnorodne są zadania, wobec których staje pan, panie kanclerzu oraz wy panowie ministrowie. W dziedzinie polityki wewnętrznej, w zakresie życia gospodarczego Niemiec i świata są do spełnienia ciężkie zadania muszą być powzięte doniosłe decyzje.

Wiem, że kanclerz i rząd Rzeszy z silną wolą przystępują do rozwiązania tych zadań. Od panów członków nowowybranego Reichstagu oczekuje, że rozumiejąc w pełni sytuacje i wynikające z niej konieczności, staniecie za rządem i ze swej strony uczynicie wszystko, aby poprzeć go w jego trudnem dziele.

Miejsce, w którem zebraliśmy się dzisiaj nakazuje nam pamięć o starych Prusach, które żyjąc w bojaźni bożej stały się wielkiemi dzięki sumiennej pracy, niezachwianej odwadze i dumnej miłości ojczyzny. Na tej podstawie Prusy dokonały połączenia szczepów niemieckich.

Oby stary duch, jakim tchnie to pełne chwały miejsce ożywił i dzisiejsze pokolenie. Oby wyzwolił nas z więzów egoizmu i sporów partyjnych i oby przez narodowe uświadomienie i odrodzenie moralne połączył nas na chwałę pojednanych, wolnych i dumnych Niemiec.

Tem życzeniem witam Reichstag na wstępie jego nowej kadencji i udzielam głosu kanclerzowi Rzeszy.

Następnie kanclerz Hitler odczytał expose rządu.

Wszystkim tym, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi

Ś. p. WŁADYSŁAWOWI ZIELEZINSKIEMU

i w smutnych chwilach okazali nam tyle współczucia składamy serdeczne Bóg zapłać

RODZINA.



ROOSEVELT WŚRÓD DZIENNIKARZY na konferencji prasowej mówi o sytuacji bankowej w Stanach Zjednoczonych.

Pożycie Zaremby z Gorgonową

i wpływ atmosfery domu na wychowanie dzieci.

KRAKÓW, 21.3. Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się pod znakiem feralności, jaką przynosi trzynastka, oznaczająca kolejność dnia rozprawy. Rano rozeszły się pogłoski, że procesu nie będzie, gdyż Gorgonowa zachorowała, w rzeczywistości opóźniała się z przyjściem na salę.

W oczekiwaniu na Gorgonową zainteresowanie dziennikarzy nastawione jest na pocztę, jaką codziennie otrzymują obrońcy. Przeważają listy z obelgami, zaczynające się od słów „Ty bandyto", albo dla odmiany „Stara cholero". Adw. Woźniakowski mówi, że w ciągu procesu otrzymał aż 400 listów. Przeglądanie listów odbywa się pobieżnie. Adwokaci otwierają koperty, rzucają okiem na nagłówek i podpis i, jeśli list zaczyna się od słów „Wielmożny Panie", to znaczy, że nie pochodzi od wroga. Niektóre listy są adresowane arcyoryginalnie: „Gmach procesu Gorgonowej", a dziś prok. Szypuła otrzymał list tak zaadresowany: „Wielmożny pan prokurator" — zamiast nazwiska wycięta jest z gazety fotografja prokuratora.

Nie we wszystkich listach publiczność atakuje obrońców, czego dowodem, że adw. Axer ze Lwowa otrzymał zawiadomienie, że otwiera się łańcuch publicznych składek na pokrycie grzywny 100 zł., nałożonej przez sąd na adwokata za obraźliwe nazwanie prób chodzenia, przeprowadzanych w Brzuchowicach osobiście przez prezesa dr. Jendla, — „biegiem maratońskim".

Zainteresowanie wzbudził list, pochodzący jakoby od poetki Marji Pawlikowskiej do adw. Axera, aby nie bronił Gorgonowej, niech się zbrodniarka lepiej przyzna i nie bierze na swoje sumienie ciężkiego grzechu, bo w niebie większa jest radość z jednej nawróconej owieczki, niż z tysiąca sprawiedliwych.

NIEŚLUBNY SYN ZAREMBY.

Ciekawy szczegół co do nieślubnego syna Zaremby, o czem poraz pierwszy wyszło na jaw na wczorajszej rozprawie. Jest to 20-letni młodzieniec, bezrobotny szofer we Lwowie, który niejednokrotnie ojcu robił awantury o pieniądze.

Pierwszym świadkiem przesłuchanym dzisiaj, jest p. **Wiktor Arlet**, starszy pan, bezzębny i szepleniący. Mówi niewyraźnie, połykając słowa. Opowiada o ciężkich stosunkach, panujących w domu Zaremby, wskutek antagonizmu między Gorgonową a Lusią.

ŻALE GORGONOWEJ.

— Zaremba kochał dzieci, widziałem, jak poprostu ze łzami w oczach odczytywał każdy list, otrzymany od Lusi. Sam byłem świadkiem nieprzyjemnej scysji między Gorgonową a Lusią. Lusia wyraziła inne zdanie, niż Gorgonowa, która zaraz wybuchła, mówiąc: „Ty jesteś zawsze mądrzejsza odemnie". Mojem zdaniem, wtedy Lusia miała raczej rację, ale nie wtrącałem się. Lusia wyszła z pokoju, a Gorgonowa została ze mną i zaczęła wytaczać żale przedemną. Poraz pierwszy dowiedziałem się, że Gorgonowa nie jest żoną Zaremby, skarżyła się, że jest zdradzana i wystąpiła z całym szeregiem pretensyj nieprzyjemnych i nieoczekiwanych. Ten potok słów zakończyła prośbą, aby to, co powiedziała, zostało przy mnie. Uspokoiłem ją, że z nikim nie podzielę się tem, co usłyszałem. Specjalny niesmak wzbudziły we mnie słowa Gorgonowej: „Proszę pana, to, co ja mówię, wszystko jest wysłuchiwane przez Lusię pode drzwiami". Po wyjściu od Gorgonowej, dziwiłem się, że taki wysoce inteligentny i kulturalny człowiek, jak Zaremba, związał się z Gorgonową.

„KULTURA" ZAREMBY.

Ta uwaga świadka przyjęta została przez salę wzruszeniami ramion i ironicznemi docinkami pod adresem Zaremby. Nie darował tego też momentu adw. **Ettinger.**

— Pan powiedział, że Zaremba jest człowiekiem wysokiej kultury. Czy jego stosunek do p. Gorgonowej był też na takim wysokim poziomie? A czy nie wie pan, że uderzył ją raz w twarz kułakiem?

— To było później.

BAGNO.

Świadek opowiada, że w biurze Zaremby liczne odgłosy wywoływały niesnaski i awantury, panujące między Gorgonową, a Lusią. Gorgonowej miano za złe, że nie umiała przez tak długi czas przywiązać do siebie dzieci, a teraz doprowadza do awantur. Gdy nastąpiła katastrofa budowlana w sanatorjum Kasy Chorych we Lwowie, budowanem przez Zarembę, aresztowano Zarembę. Katastrofa była dziełem sabotażu komunistycznego.

W tym czasie literat ukraiński, Czarnecki, opowiadał świadkowi, o ostrych formach awantur między Lusią a Gorgonową i że w tych awanturach czynny udział po stronie Lusi wziął również malarz Bielecki, przyjaciel Zaremby. Lusia z Bieleckim kazali Gorgonowej wynosić się z domu. Zanosiło się na grubszą awanturę. Wówczas Czarnecki żądał, aby świadek, mający wpływ na Zarembę, rozmówił się z nim i przeciął konflikt, w którym niebagatelną rzeczą był stosunek Zaremby z bimralistką Steinówną. Świadek przyrzekł interwenjować, chodziło mu tylko o to, żeby nie doszło do jakiejś scysji między Gorgonową, odgrażającą się Steinównie. Nastąpiło spotkanie świadka z Gorgonową w pewnej cukierni. Oskarżona zaczęła użalać się, że zarzuty, jakoby utrzymywała stosunki z innymi mężczyznami, a listy, jakie służba przejęła, są tylko poto, żeby podrażnić Zarembę. Gdy świadek rozmawiał później o tem z Zarembą, tem wybuchł, że żale Gorgonowej są czystą komedją, bowiem ona go zdradza, niedawno przeszła poronienie nie z jego powodu i ma cały szereg domowych scysyj, z jej winy. Świadek zwrócił wówczas Zarembie uwagę na nietakt Lusi, która na własną rękę działa, bez porozumienia z ojcem, wypędzając Gorgonową z domu. Zaremba zamilkł, miał złe błyski w oczach i przez długi czas ze świadkiem nie rozmawiał, a ten wyczuł, że Zaremba miał do niego żal zato, że ośmielił się powiedzieć o Lusi, że jest nietaktowna.

— Rzeczywiście przyznać muszę — mówi świadek — że dzieci były spokojne, bez afektacji, jeśli w takich warunkach się chowały, to stanowi to wielki triumf, że wyrosły na porządnych ludzi.

Świadek później rozmawiał dosyć ostro z Zarembą o sprawie Steinówny, Zaremba zarzekał się, że nic go nie łączyło i był urażony za to, że świadek nie ma prawa wtrącać się w jego sprawy. Jednakże Steinównę usunięto z posady, i stało się to za sprawą świadka, w porozumieniu ze wspólnikiem Zaremby, choć ten dawał słowo honoru, że są to zwykłe plotki.

ROLA BIELECKIEGO.

Dalsze pytania zadaje adw. Woźniakowski. Pyta, jaką rolę w domu Zarembów odgrywał Bielecki.

Św.: — Wiem od Czarneckiego, że się wtrącał do ich spraw. W biurze Zaremby był zajęty jako pomocnik magazyniera, brał 200 zł., ale faktycznie żadnej pracy fizycznej nie wykonywał.

Przew.: — Czy brał te pieniądze?

Adw.: — Czy płaciliście mu te 200 zł. bo on tu wczoraj zeznawał, że tylko za kolacje wykonywał pewne prace kreślarskie dla biura Zaremby. Niech go pan tu nam naszkicuje.

Świadek: — Może kolacje dostawał za dodatkowe prace.

BRUDERSCHAFT Z GORGONOWĄ.

Dalej obrońcy pytają o rolę Gorgonowej i jej stanowisko w domu Zaremby podczas wizyt gości. Świadek zaznacza, że odgrywała rolę pani domu, goście odnosili się do niej z atencją, całowali ją w rękę, Zaremba nazywał ją swoją panią i raz nawet ktoś z przyjaciół wypił z nią bruderschaft.

JAK BYŁO PROWADZONE ŚLEDZTWO?

I tu następuje rewelacja. Świadek, ciągnięty za język przez obronę, ustala, że w śledztwie przesłuchiwał go tylko jakiś aplikant, a sędzia Kulczycki był zajęty innemi sprawami, ciągle wychodził z pokoju, pytań mu żadnych nie zadawał i nawet nie słyszał co świadek zeznaje.

— A czy nie odczytano panu pańskich zeznań?

— Nie, ale proszę mi nie brać za złe, ja nie mam praktyki sądowej, ja nie wiem, jak się zachować.

Adw. Ettinger: — Oto nikt do pana nie ma pretensji, wiemy, że większość świadków była w takiem samem położeniu, co pan.

Następuje burza. Ścierają się prokuratorzy z obroną o to, czy odczytać zeznania świadka, czy nie. Oskarżyciele domagają się odczytania zeznań, przeciwko czemu obrona zastrzega się gwałtownie i wreszcie wygrywa, bo przewodniczący przecina spór jednem pytaniem do obrony:

— Czy panowie twierdzą, że zeznania świadka są sprzeczne?

— Nie.

Świadek Arlet wychodzi z sali i czempredzej opuszcza gmach sądu, gdzie go tak wymęczono.

Przed sądem staje świadek **Kisiakiewicz**, przyjaciel Zaremby. Zna on Zarembę od 25 lat. Gorgonową poznał, ponieważ zamieszkała ona wraz z Zarembą w jego domu. Był świadkiem całego współżycia między Zarembami. Pierwsze lata wspólnego życia nie miały żadnych starć, dopiero, gdy dzieci podrosły, Lusia zaczęła powoli walczyć z Gorgonową o pierwszeństwo. Świadek opowiada szczegółowo rok po roku pożycie i przebieg walki, wreszcie dochodzi do najważniejszego momentu, kiedy między Zarembą a Gorgonową zaczęły się psuć stosunki, kiedy już było zdecydowane, że Zaremba wraz z Lusią i Stasiem zamieszkają we Lwowie, świadek był w Brzuchowicach niemal przed samym mordem.

Kilka dni przedtem Gorgonowa przyszła do świadka, aby jej pokazał mieszkanie, jakie zostało wynajęte przez Zarembę. W czasie oględzin tego lokalu Gorgonowa zwróciła się do świadka, mówiąc: „Panie Kisiakiewicz, pan z Heńkiem tak dobrze żyje, niech pan mu powie, ażeby mi dał 10.000 dolarów, a ja się usunę". Po chwili Gorgonowa powiedziała: „Nawet niech 5 da, to wszystko jedno odejdę".

— Powiedziałem jej wtenczas: „Pani jest złym kupcem". Dalej świadek mówi o tem, iż Gorgonowa powiedziała: „Jeżeli Heniek nie da mi pieniędzy, to stanie się coś złego, ja już dłużej cierpieć nie będę, wypalę mu w łeb".

Ponieważ świadek zbyt obszernie zeznaje, przewodniczący pyta go, czy wszystko, to, co mówi, jest prawdą.

— Tak jest, wysoki trybunale — mówi świadek — cały Lwów wie o tem, że ja najwięcej mogę powiedzieć, bo najlepiej Zaremby dom znam.

Następnie świadkowi pytania zadawali prokurator i obrońcy.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w jedenastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 26-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. — Nr. 3947.
10.000 zł. — Nr. 77416.
5.000 zł. — Nr. 28031.
2.000 zł. — N-ry: 1199 11129 15301 28053 29411 43269 46916 47651 58609 53209 127902 136721 139518 141800.
1.000 zł. — N-ry: 3078 3203 5141 6531 12829 13112 17377 18644 25340+ 31935 34845 46608 50005 51283+ 51244+ 52157 57492 62423+ 53890 67478 68947 76721 87920 90152 96736 101821 102690 104473 109028 110135+ 112182 113553 120176 122597+ 128875+ 128940 132431+ 136816 137461 143922 145020 146634 147267.

MIASTO POD WODĄ

Olbrzymia powódź w Ameryce.

NOWY JORK, 21.3. Rzeka Ohio wzbiera w dalszym ciągu. Tysiące ludzi pozostaje bez dachu nad głową. Ponieważ stale pada deszcz, więc istnieje obawa, iż poziom rzeki wzrośnie jeszcze bardziej. Już obecnie przy Cincinnati głębokość wynosi 20 metrów.

Jak dotąd, zginęło w wezbranych falach 7 osób.

Obecny wylew swymi rozmiarami przypomina klęskę żywiołową z roku 1913, kiedy w falach zginęły 732 osoby. Istnieje obawa, że pod wzrastającym naporem wód ustąpią tamy nadbrzeżne, a wówczas rozmiary katastrofy byłyby nieobliczalne. Tamy te w wielu miejscach są już poważnie nadszarpnięte, to też pierwszym objawem akcji ratunkowej jest przedewszystkiem ewakuowanie ludności zagrożonych terenów i wzmacnianie tam.

Miasto Bellevue w całości znajduje się pod wodą. Siedemset domów fale spłukały z sobą. Wystraszoną ludność z wielkim tylko trudem udało się przy pomocy oddziałów ratowniczych ewakuować w miejsce bezpieczne.

Straty materjalne nie są jeszcze obliczone, beda jednak niewątpliwie olbrzymie.

Z dniem 18 bm. rozpoczeliśmy detaliczną sprzedaż fabrykatów znanej światowej sławy szwajcarskiej fabryki czekolady

G. G. LARDELLI

jak czekolady, cukry, karmelki, keksy i t. d.

W SKŁADZIE:

KATOWICE, ul Dyrekcyjna 4. tel. 424.

Czekoladki deserowe „Assortis":
Cena: 12 — złotych za kg.

Naszym dotychczasowym P. T. Odbiorcom gwarantujemy towar pierwszorzędny, stale świeży, po bardzo korzystnych cenach.

Także znanej dobroci herbata rosyjska „Kiachta", Róża Cesarska na składzie.

Dla P. T. Odsprzedawców jak Spółdzielni, Konsumów i sklepów znaczne rabaty. 2049

NA KANWIE.

Śmiertelna czkawka.

Pana Wincentego Z. męczyła od dwu godzin okropna czkawka. W myśl zaleceń kolegi łykał całe rzodkiewki w musztardzie to znowu wypijał duszkiem setkę wódki z zatkanemi uszami... Czkawka nie ustawała...

Wreszcie wierny przyjaciel pan Kazimierz P. wydobył z kieszeni gazetę i rzekł ponuro...

— Wicuś nie chciałem... cię martwić... ale uważasz stan beznadziejny... Jeśli nie wierzysz słuchaj. „Śmiertelna czkawka. Całe wsie wymierają na niezmośna chorobę". „W Sowietach pojawiła się nowa epidemja, wobec której lekarze stanęli bezradni. Objawy choroby są niezwykłe. Osoby chore męczą się w straszny sposób nieustającą czkawką. Nie mogą pracować, ani jeść, ani nawet spać, to też w oczach poprostu nikną i wreszcie umierają"... ...Tak, tak stary przyjacielu... nie dobrze z tobą, jest nie możesz... nikniesz w oczach... musisz umierać i niema żadnej rady...

— A ja nie chce... euu... i idę do doktora!..

— Szkoda pieniędzy... lepiej każ dać jeszcze kolejkę... i tak musisz... zrozum człowieku... całe wsie... a ty jeden chcesz być mądrzejszy... Nie masz wyjścia... Panie ober dwie wódki — tylko większe bo to dla śmiertelnie chorego. Wypij Wicuś a potem pojdziemy zamówić pogrzeb... Ja myślę że 2 klasa wystarczy... chociaż czego masz chłopie żałować bierz pierwszą... Ładnie będzie... po dwu łapiduchów z latarniami z każdej strony... rodzina nieutulona w żalu... nie bój się, już ja ci to urządzę...

Ale pan Wicenty nie był zachwycony perspektywą wspaniałego pogrzebu, zaproponował przyjacielowi żeby go pocałował, bardzo dokładnie określając w co i wybiegł z restauracji, gdzie powyższa tragiczna scena się rozgrywała.

Wierny przyjaciel poszedł za nim, aż wreszcie zatrzymali się obaj przed apteką na Małachowskiego.

— Zobacz Kaziu... czy bardzo zmizerniałem... euuu!

— Okropnie... ale nic dziwnego, nieboszczyk nie może dobrze wyglądać... Zresztą gazeta pisze... że masz prawo niknąć w oczach... Jak dotąd wszystko idzie dobrze...

— A ja nie chce niknąć... dzwoń do pigularza.

— Wicuś poco... całe wsie... a ty jeden?!..

Jednak na nalegania chorego począł dzwonić bardzo gwałtownie ale bezskutecznie, gdyż w aptece nie było widocznie nikogo.

Po pół godzinie wyszedł z sąsiedniej bramy dozorca...

— A cegój to panowie tak dzwonią.

— Leczyć się chcę... nieznana epidemja... przyjacielu, czkawka...

— Na czkawkę najlepsza rada wyrżnąć chorego w mordę od tyłu, tak żeby się nie zmiarkował kiedy i od kogo dostał.

Usłyszawszy to p. Kazimierz bez namysłu gwizdnął p. Wincentego w szczękę. Ale ponieważ ten przypuszczał, że uderzył go dozorca dał mu byka w dołek tak, że obaj wpadli do otwartej sieni.

Oczywiście powstał niejaki huczek który zgromadził liczne audytorjum i policję.

W trybie administracyjnym uczestników konsyljum lekarskiego skazano za zakłócenie spokoju na grzywnę po 10 złotych. Ale zapłacił za wszystkich p. Wincenty, gdyż rada była dobra i zabieg celowy — czkawka jakby ręką odjął.

ŻÓŁTE NIEBEZPIECZEŃSTWO.

Wojna, która na kilka lat sparaliżowała żeglugę handlową, a przez to samo odcięła ogromne obszary świata od dowozu artykułów przemysłowych, wprowadziła zasadnicze zmiany w dotychczasowym układzie stosunków na Dalekim Wschodzie. Kraje egzotyczne, pozbawione przez długi czas dowozu niezbędnych wyrobów, musiały z konieczności pomyśleć bądź to o nawiązaniu stosunków z innemi źródłami produkcji, bądź też sięgnąć do własnych zasobów i popróbować produkcji własnemi siłami i na własną rękę. Próby te w wielu wypadkach powiodły się, budząc wiarę we własne siły i nasuwając refleksje o możliwości gospodarki samostarczalnej.

Potężna fala nacjonalizmu, która, idąc z Europy, wyzwala wśród biernych doniedawna ludów Wschodu i Południa nowe, nieznane siły, podjęła natychmiast hasło uniezależnienia się ekonomicznego od Zachodu i stworzenia własnych warsztatów pracy.

W tym potężnym procesie emancypacji główną rolę odgrywa Japonja dzięki swej tężyźnie narodowej, jakby przeznaczona do wcielenia w życie hasła panazjatyckiego: „Azja dla Azjatów“.

Walka o Mandżurję jest zaledwie cząstką tego wielkiego procesu. Chodzi tutaj o zapewnienie Japonji: 1) swobodnej i bezpiecznej możności korzystania z tej bazy surowcowej, jaką jest Mandżu-Kuo oraz o 2) zdobycie dla Japonji rynku chińskiego drogą możności bezpośredniego, politycznego reagowania na bojkot i t. p. szykany, pod których wpływem od dawna cierpi eksport japoński w Chinach.

Mandżurja, która odznacza się urodzajnością ziemi i znaczną produkcją rolniczą oraz hodowlaną, posiada także niezwykle bogate złoża węgla i żelaza. Oblicza się, że mandżurskie kopalnie węgla posiadają zapasy przeszło 1700 miljonów ton. Co się tyczy złóż rud żelaznych, zapasy ich są szacowane na mniejwięcej 700 miljonów ton. Już te dwie cyfry świadczą wymownie, jak ogromne znaczenie Mandżurja posiada dla Japonji (kraju ubogiego w skarby naturalne, przeludnionego i posiadającego silnie rozwinięty wielki przemysł).

Chińczycy, wiedząc o zamiarach ekonomicznego podboju Mandżurji przez Japonję, oddawna konkurują na tym terenie z najeźdźcami. Pobudowali koleje. Zorganizowali akcję osiedleńczą, dzięki której zwiększyli ludność Mandżurii w XX wieku z 6 do 35 miljonów głów. W tych warunkach do konfliktu zbrojnego, którego jesteśmy świadkami, musiało dojść.

Drugim odcinkiem współzawodnictwa żółtych narodów był bojkot towarów japońskich na rynku chińskim. Obecnie dzięki opanowaniu Mandżu-Kuo i Dżeholu, Japonja może skutecznie bronić swoich interesów. O ileby Chińczycy stawiali przeszkody dalszemu zdobywaniu rynku chińskiego dla przemysłu japońskiego, Japonja może grozić odłączeniem od Chin innych jeszcze prowincyj północnych.

Myliłby się, ktoby mniemał, że wypadki na Dalekim Wschodzie są tylko wewnętrznemi sprawami rasy żółtej. Chodzi tutaj o stawkę większą, mianowicie o hegemonję Japonji na kontynencie azjatyckim oraz o możność odizolowania Azji z pod wpływów rasy białej.

Akcja antyżydowska
W NIEMCZECH.

Akcja antyżydowska zatacza w Niemczech coraz szersze kręgi. Informuje o niej żydowska agencja telegraficzna:

„Voelkischer Beobachter“ donosi, że biorąc pod uwagę, iż lekarze żydowscy i „marksistowscy“ stanowią od 80 do 100% ogółu lekarzy w szpitalach miejskich w Berlinie, komisarz rządowy samorządu berlińskiego Juljusz Lippert polecił wszystkim okręgowym burmistrzom, aby wypowiedzieli umowy zawarte z lekarzami żydowskimi w możliwie najkrótszym czasie.

Z Berlina donoszą, że nadradca rządowy dr. Otto Nathan, żyd, usunięty został ze stanowiska, które zajmował w niemieckiem ministerstwie gospodarki.

Intendent teatru w Królewcu dr. Fritz Jessner, który w ciągu swej 8-letniej służby na tem stanowisku otrzymał szereg odznaczeń, został przymusowo zurlopowany.

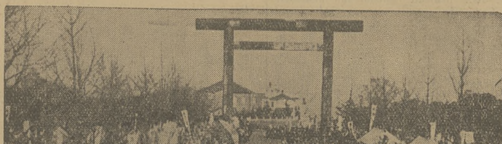
W ciągu ostatnich dni przeprowadzane są w Berlinie masowe rugi żydów ze wszelkich stanowisk w urzędach społecznych, rządowych i samorządowych. Za przykładem tym idą firmy i instytucje prywatne.

Masowe rugi przeprowadzane są także w sądownictwie i adwokaturze. W miastach prowincjonalnych (we Wrocławiu np.) adwokatom żydom dozwala się występować w sądach tylko w ilości, odpowiadającej odsetkowi ludności żydowskiej.

„Voelkischer Beobachter“ donosi, iż w departamencie szkół wyższych usunięto 7 radców ministerjalnych. Poza tem usunięty został referent personalny dla wyższych uczelni dr. Windelband, którego zastąpi nacjonalista prof. Achelis z Lipska. Prof. Achelis ma za zadanie odżydzenie wyższych uczelni pruskich.

M. in. z departamentu dla szkolnictwa wyższego usunięty został radca Lande oraz radczyni Heinemann.

W Monachjum aresztowano wielu kupców żydowskich.



Manifestacja 45.000 b. kombatantów japońskich w Tokio, przed pałacem cesarza, wyrażająca uznanie dla polityki rządu.

Wskazówki p. Herriota.
Rozczarowanie w stosunku do Niemiec.

P. E. Herriot, były prezes rady ministrów, ogłasza w ostatnim zeszycie pisma Le Mois uwagi o obecnym i przyszłym stanie stosunków francusko - niemieckich, mówiąc m. in.:

— Zagadnienie francusko - niemieckie nie może przedstawiać się jednakowo, jeśli kanclerzem jest p. Bruening, czy też jeśli p. Hitler zasiada w fotelu Bismarcka... Duch władzy i dyktatury czyni dzień w dzień straszliwe postępy... A Francuzi, którzy od roku 1910 walczyli o to, by dopuścić do utworzenia się Niemiec liberalnych, zmuszeni są dzisiaj do postawienia pytania, nietylko w interesie własnego kraju, ale także dla całości świata, co pozostaje jeszcze z instytucji republikańskich w Niemczech, których nawrócenia do zasad wolności tak się spodziewano... Już dziś przywrócenie Hohenzollernów nie wydaje się wcale nieprawdopodobnem, sądząc po zapale, z jakim przyjmowany jest Kronprinz, ilekroć pokaże się w swym mundurze huzarów śmierci...

O ile nie chce się dawać dowodów tej naiwności, która dla mężów stanu jest zbrodnią, jest przeto rzeczą niemożliwą myśleć, że ostatnie zdarzenia zbliżają nas do tak pożądanego porozumienia między Francją i Niemcami...

Już 7 lutego b.r. urzędowe biuro Wolffa ogłosiło doniesienie, które wydaje się conajmniej półurzędowem, a które przewiduje niepowodzenie w konferencji rozbrojeniowej. Nota ta zawiera na jutro, w formie niemal bez osłonek, oczywiście groźby. Niemcy zdają się zapowiadać, że załatwią swą obronę narodową w przyszłości wedle swych potrzeb, tak jak same je rozumieją...

Czyż mogłem zamykać oczy na oświadczenie, zawarte w zapiskach Stresemanna, oraz jego oświadczenie, że chciał oszukiwać Francuzów?...

Sądzę, że losy wolności w Niemczech i losy pokoju pójdą tą samą drogą... Powiem otwarcie: uczucie, które dzisiaj opanowuje umysł szczerego pacyfisty, jak ja, to niepokój. Widzę z obrad Sejmu polskiego, że niepokój ten ogarnia powoli i inne narody W Lozannie obniżyliśmy Niemcom odszkodowania do dwu rat rocznych(zamiast trzydziestu siedmiu... A tymczasem sprawa pokoju nie poczyniła postępów. Oto powstają nowe zagadnienia: korytarza polskiego i Gdańska, ponownej militaryzacji niemieckiej nad Renem, kolonji, zbrojenia się ponownego Niemiec i niewiadomo czego jeszcze. Gromadzą się przeszkody.

Dzieło zbliżenia między Francją i Niemcami dostaje się w okres zwłoki: oto najoględniej wyrażony sąd kogoś, kto z zimną krwią patrzy na bieg rzeczy“.

Jeśli p. Herriot dzisiaj wypowiada takie poglądy, oznacza to zapewne w stronę bliskich mu lewicowych zastępów francuskich, poszukujących niemal za wszelką cenę porozumienia z Niemcami, wskazówkę: stop!

CZESI A MORZE.
Pomorze polskie ma w Pradze obrońców.

Byli w Polsce politycy, którzy nie chcieli ulegać „morskiej chorobie“. Marzył im się Dniepr z Kijowem, marzył im się sojusz z jakąś nieistniejącą Ukrainą — natomiast ani Bałtyk z Gdynią, ani nadmorscy Kaszubi nie budzili w zachwytu. Czasy te należą — Bogu dzięki — do przeszłości. Dzisiaj za najgorliwszych obrońców i miłośników Pomorza i Bałtyku pragną uchodzić ci, co w 1914 r. o tem... nie myśleli.

Czy wobec tego można się było dziwić temu, np., w Czechach trudno było znaleźć poparcie dla naszych morskich zamiarów? Istniały po obu stronach czynniki, które wywoływały przykre zaognienia i zadrażnienia między bratniemi narodami: czeskim i polskim. Nie wolno nam zapominać o tem, że niektóre czynniki polskie prowadziły uporczywą kampanję przeciw Czechom, pogłębiając nieporozumienia i nieufność.

Stan taki był korzystny przedewszystkiem dla Niemiec, które go też umiały wyzyskać. Propaganda, wychodząca z Berlina, zdołała zapuścić korzenie w umysłach, pewnych polityków czeskich i usposobić ich niechętnie do Polski. — Niedawno członek stronnictwa rządowego, p. Ferdynand Peroutka, ogłosił artykuł o Małej Entencie, w którym — między innemi — pisze (patrz tygodnik „Pritomnost“, z d. 5 b.m.):

„Mówi się... o tem, że Polska mogłaby przystąpić do Małej Ententy. Możliwem jest, że (Polska) ma do tego ochotę, musimy jednak dokładnie stwierdzić, czy i my (Czesi) mamy także taką ochotę...

Czy byłoby mądrze wejść na te drogi? Mała Ententa nie może troszczyć się o polski „korytarz“.

Na szczęście są też w Czechosłowacji poważni politycy, którzy tych poglądów nie podzielają. Nieprzyjazne dla nas wywody p. Peroutki spotkały się z ostrem potępieniem zes trony posła Strzibrnego, który jest zwolennikiem ścisłej współpracy z Polską, sądząc, że takiej współpracy wymaga także państwowy interes czeski.

Pos. Strzibrny, omawiając rzekomą pochopność Polski do połączenia się z Małą Ententą, wypowiada pogląd, który powinien znaleźć u nas życzliwy oddźwięk (patrz „Poledni List“):

„Przedewszystkiem Polska nie ma ochoty przystąpić do nas, jest bowiem zbyt silna i mocna. Bądźmy jednak radzi, że mamy przynajmniej jedno słowiańskie mocarstwo, uczestniczące w polityce europejskiej. Naszem pragnieniem winno być, aby Polska szła wspólnie z nami.

Jeśli chodzi o „korytarz“, zapomina się, że każdy atak przeciw Polsce odbije się na Czechosłowacji. Osłabienie Polski równa się osłabieniu naszej siły obronnej. Zabrać Polsce morze, znaczy podważyć rozwój 30-miljonowego narodu.

Polska zmierza ku Bałtykowi, a nie ku Europie środkowej“.

Jest to pogląd słuszny. Należałoby tylko doprowadzić do tego, aby urzędowa polityka polska była naprawdę polityką „słowiańskiego mocarstwa“. Niestety — niekiedy się wydaje, że „słowiańskość“ naszej polityki należy do mglistych, nieuchwytnych życzeń. Natomiast namacalną rzeczywistością są coraz silniejsze i hałaśliwsze wpływy... żydowskie.

Bądźmy cierpliwi. Obudzą się z uśpienia Słowianie - Polacy i razem z pobratymcami bronić będą słowiańskich mórz na północy (Bałtyk) i na południu (Adrjatyk). Głos posła czeskiego, p. Strzibrnego witamy z serdecznem zadowoleniem. Oby za nim odezwały się dalsze i jeszcze silniejsze. Nasza wspólna sprawa zyska na tem dużo, umacniając Słowiańszczyznę w Europie. St. S-a

Z DNIA.

KPT. KACIUKIEWICZ AWANSOWAŁ.

W ostatnim „Dzienniku personalnym“ Ministerstwa spraw wojskowych ukazał się dekret nominacyjny, awansujący kpt. Kazimierza Kaciukiewicza z korpusu oficerów żandarmerji na majora. P. Kaciukiewicz był jednym z oficerów, przydzielonych do więzienia w Brześciu nad Bugiem, podczas pobytu tam grupy posłów opozycyjnych.

KWIATKI NA IMIENINY.

„Express Poranny“ z 19 bm.:

Jakże historja się powtarza! — zawołamy, rozczytując się w panowaniu Chrobrego. — Ileż tu rzeczy wspólnych z czynami pierwszego marszałka nowej Polski! Różnią się te czyny w szczegółach, bo oddalone są od siebie lat blisko tysiącem, ale zasadnicze kierunki działalności, jak niemniej zasadnicze cele i pobudki są te same.

Chrobry — to jakby Józef Piłsudski, cofnięty w rok tysiączny. Józef Piłsudski — to Chobry Polski wskrzeszonej.

Ale jest i druga postać dziejowa, która w dużej mierze, acz może nie w takiej pełni jak Chrobry, uprzytomnia nam obraz duchowy pierwszego marszałka Polski.

To Stefan Batory.

Czy nie zanadto pochlebia się Chrobremu i Batoremu tem zestawieniem?

„Czas“ z 19 bm.:

I oto tu tkwi konkretność symbolu. Józef Piłsudski — to nietylko odzyskana niepodległość. To odzyskany symbol władzy. Na pierwszą trzeba było czekać półtora wieku. Na drugą czekać przyszło lat trzysta. Wielki cień pierwszego od wieków człowieka, który umiał rządzić w Polsce — to rzeczywistość, która kuje nową postać narodu — i to symbol, który przetrwa wieki.

Dlaczego... cień? I co znaczy rządzić, a co... umieć rządzić? Czy tak pojmowali rządzenie Szujski, Tarnowski, Bobrzyński?

„Gazeta Polska“ z 19 b.m.:

Jakże nazwać ową wieczystą miarę, dziś taksamo niezbędną, jak przed wiekami, tę miarę, której użycie co dnia szczęśliwemu pokoleniu naszemu okazuje Piłsudski?

Gdzie ta miara? Czy szczęście pokolenia płynie z tego okazywanego mu widoku? Gdzie Rzym a gdzie Krym?

Konferencja robotników z Klimontowa

z p. Wojewodą Paciorkowskim.

W dniu wczorajszym przybyła do starostwa w Będzinie delegacja robotników w liczbie ośmiu, strajkujących w Klimontowie i Mortimerze, aby odbyć konferencję z p. wojewodą Paciorkowskim. W konferencji prócz p. wojewody wzięli udział: p. starosta Boxa, inspektor pracy Fedorowicz oraz przedstawiciel Sosnowieckiego Towarzystwa. Delegację robotników prowadził sekretarz C. Z. G. p. Bielnik.

W imieniu delegacji robotników p. Bielnik wysunął pierwszy postulat, aby kopalń: Klimontowa i Mortimeru nie unieruchamiać, ani nie zatapiać.

Odpowiadając na to żądanie p. wojewoda oświadczył, że konkretnej odpowiedzi na to dać nie może. P. wojewoda zaznaczył, że w każdym razie **Rząd do tej pory nie wyraził zgody na zatopienie kopalni i, że zatopienie kopalni bez zgody Rządu nie będzie mogło nastąpić.** W dalszym ciągu jednak zaznaczył p. wojewoda, **że o ile konieczności gospodarcze będą wymagać zamknięcia kopalń to to się stanie.**

Następnym postulatem robotników była kwestja wypłacenia przez Kasę Bracką **jednorazowej odprawy przewidzianej statutem.**

W tej sprawie p. wojewoda oświadczył, że robotnicy muszą wybrać komisję, takąż komisję wyznaczy zarząd Sosnowieckiego Towarzystwa, a wreszcie delegatów wyznaczy Rząd. Ta **połączona komisja zmieni dotychczasowy statut** i na podstawie zmienionego statutu **będzie można wypłacić odszkodowanie, w mniejszej wysokości aniżeli dotychczas i na raty.** O wypłaceniu odszkodowania w takiej wysokości, jak to przewiduje dotychczasowy statut niema mowy (potrzebne byłoby 1½ miljona złotych), **ale możliwe będzie to uskutecznić w mniejszych rozmiarach. Rząd prawdopodobnie w tym celu przyjdzie z pomocą pożyczkową Kasie Brackiej.**

Wreszcie trzecia kwestja, dotyczyła wypłaty zasiłków.

P. wojewoda zakomunikował delegatom, że zasiłki z Funduszu Bezrobocia nie będą mogły być wypłacone, **ale znajdą się inne fundusze, z których robotnicy otrzymywać będą zasiłki przez 13 tygodni.**

W zakończeniu konferencji delegaci wysunęli żądanie w sprawie zapłaty za 14 dni urlopu, wydania deputatu węglowego za 3 miesiące i pozostawienia robotników w mieszkaniach Towarzystwa.

W tych ostatnich sprawach p. wojewoda obiecał porozumieć się z zarządem Sosnowieckiego Towarzystwa.

Na tem konferencja się zakończyła i delegacje robotników odjechały do kopalń poinformować znajdujących się na dole o przebiegu konferencji. O godz. 5 m. 30 **delegacje zjechały na dół.**

W prowadzonych rozmowach p. wojewoda wyraził zadowolenie, z decyzji przemysłowców cofających obniżkę płac, jak również zaznaczył, że sprawa Klimontowa jest poważną, a robotnicy nie powinni przedłużać strajku, utrudnia to bowiem ogromnie znalezienia wyjścia z sytuacji.

Wczoraj rozpoczął się już drugi tydzień strajku górników Klimontowa. W ciągu dnia robotnicy porozumiewali się z powierzchnią i przyjmowali pożywienie. Podobnie zachowywali się robotnicy kopalni „Mortimer".

Na skutek apelu do społeczeństwa napływają liczne ofiary na rzecz robotników w Klimontowie i Mortimerze. Wczoraj „młodzi narodowcy" z Dąbrowy przywieźli do Klimontowa 100 bochenków chleba i 400 kaszanek. Rozdziałem pomiędzy robotników znajdujących się na dole i ich rodziny zajął się miejscowy komitet.

Do sekretarjatu C. Z. G. wpłynęło wczoraj 330 zł. od urzędników i robotników kopalni Stanisław, 109 zł. od urzędników i robotników kopalni „Flora", 11 i pół zł. z Kasy Chorych, 85 zł. 91 gr. z administracji „Expresu Zagłębia", 10 zł. od p. Witkówny. W notatce wczorajszej o ofiarach przez pomyłkę nie podano, że ofiary z kopalni Czeladź wpłacili również i urzędnicy.

Sekretarjat C. Z. G. w dniu wczorajszym przekazał 515 zł. dla robotników w Mortimerze i 903 zł. w Klimontowie.

Dziś o godz. 8 rano w kościele Serca Jezusowego w Sosnowcu ks. szambelan Raczyński odprawi mszę św. na intencję robotników kop. Klimontów i Mortimer.

W następstwie sprawozdania, złożonego przez delegatów z konferencji z p. wojewodą, robotnicy kop. Klimontów postanowili jeszcze interwenjować w Warszawie. Nocy ubiegłej wyjechali do Warszawy dwaj delegaci Szymanek z Klimontowa i Śledź z Mortimeru. Delegaci będą na konferencji u ministra opieki społecznej gen. Hubickiego.

Czy byłeś już

w Barze Teatralnym

w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego 2 (dom p. Rejchera)

Przez cały dzień gorące porcyjki z maszyny.

Obiady smaczne z 3 dań zł. 1.10

Kuchnia wzorowo prowadzona przez znanego mistrza sztuki kulinarnej p. J. SKURĘ. 1878

Ceny niskie. Ceny niskie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

22 Środa	Dziś Katarzyny Jutro Feliksa Wschód słońca 5 m. 43. Zachód „ 18 m. 00.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Kawalerowie dzikiego zachodu.
PALACE: Noc upojenia.
EDEN: Arjana.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Pieśń nocy.
ŚWIATOWID: Ludzie w hotelu.

DĄBROWA

WANDA: Bezdomni na ulicach Moskwy.
SEZAM: Cudotwórca.
ARS: Ludzie w hotelu.

ZAWIERCIE.

STELLA: Góry w płomieniach.
ARLEKIN: Pieśń nocy.

× **REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE W CZELADZI.** Dziś, o godz. 18 w kościele parafjalnym w Czeladzi rozpoczynają się doroczne rekolekcje wielkopostne, które prowadzić będzie superior księży Salezjanów z Krakowa.

× **ODCZYT.** W piątek dnia 24 b.m. o godz. 7.30 wiecz. Koło kulturalno - oświatowe przy Zw. wł. „Praca" w Sosnowcu organizuje w sali własnej przy ul. Marjackiej 1 (mała salka) drugi odczyt z cyklu „Rola młodzieży w życiu społecznym". Odczyt ten wygłoszony zostanie przez przedstawiciela sosnowieckiego P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P.

× **WYMÓWIENIE NA KOP. „CZELADŹ".** Jak już pisaliśmy pracownicy umysłowi w przemyśle górniczym Zagłębia otrzymali wymówienia. Z początkiem b.m. listy z wymówieniem otrzymali urzędnicy Tow. „Czeladź" na Piaskach.

× **ARESZTOWANIE FAŁSZERZY PIENIĘDZY.** Jak w swoim czasie donosiliśmy, policja wykryła w ub. tygodniu w Dąbrowie fabrykę fałszywych pieniędzy, w związku z czem zatrzymano około 20 osób. Po przeprowadzeniu śledztwa zostali osadzeni w areszcie oprócz właściciela mieszkania, gdzie znajdowała się nielegalna mennica, J. Dydaka i komunisty A. Warskiego z Klimontowa, który stał na czele fałszerzy: Adam Kuczawski z Grabocina, P. Kacznarczyk z Gołonoga, M. Kasprzyk, D. Jessel, K. Michalik z Klimontowa oraz Wł. Chłost i A. Polak z Gołonoga i St. Dydak z Dąbrowy.

× **OBIECUJĄCY SYNALEK.** 15-letni Szmul Milowski z Będzina (3 Maja) skradł swej matce Ruchli 500 zł. gotówką i weksle na 100 zł., poczem ulotnił się w niewiadomym kierunku. Odszukaniem obiecującego synalka zajęła się policja.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w środę dnia 22 marca „AZEF" — sztuka w 10 odsłonach A. Tołstoja i P. Szczegolewa. Wykonanie tej ciekawej sztuki stoi w naszym teatrze na prawdziwym wysokim poziomie dzięki nieprzeciętnej grze całego zespołu z p. dyr. Tańskim w roli Azefa na czele. Wiele emocjonujących bardzo momentów jak i oparta na całkowitej prawdzie fabuła, składająca się na niezmiernie ciekawe i dalekie od banalności widowisko. — Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

Jutro w czwartek „AZEF".

Operetka warszawska pod kier. M. Domosławskiego wystąpi raz jeden z gościną w naszym teatrze w doborowym zespole w barwnej i melodyjnej operetki „PEPINA" w piątek 24 b.m. Główne role wykonują pp. Xenia Grey, Marjan Domosławski, Lula Kryńska, Tad. Laskowski, Zb. Bigot, Wł. Ostrowski i inni. Co do miejsc od 1.09 do 4.70 zł. (wraz z dopłatami). Bilety na powyższe widowiska sprzedaje wcześnie firma Wł. Czechowski.

JANINA PIASKOWSKA wystąpi wkrótce gościnnie na naszej scenie w sztuce „SIMONA", której premjerę przygotowuje teatr bardzo pieczołowicie.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Środa, 22 b.m. — I gościnny występ operetki warszawskiej „Peppina".

Piątek, 24 b.m. — popoł. Wielkie Misterjum p.t. „Męka Chrystusa czyli Golgota". wiecz. gościnny występ Hanki Ordonówny.

Sobota 25 b.m. II gościnny występ operetki warszawskiej „Peppina".

Wtorek, 28 b.m. — Wielkie Misterjum p.t. „Męka Chrystusa czyli Golgota". Ceny zniż.

× **ZACIĄG OCHOTNICZY DO LOTNICTWA.** Ogłoszenie zaciągu ochotniczego do służby wojskowej w roku bieżącym przewiduje m. in. zaciąg do lotnictwa wojskowego. Ochotnicy z cenzusem naukowym (matura) przyjmowani mogą być do lotnictwa w charakterze personelu latającego, przedewszystkiem z pośród absolwentów cywilnych szkół pilotów, w charakterze personelu technicznego zaś — z pośród absolwentów średnich szkół technicznych z wydziałem mechaniczno - lotniczym, oraz z pośród studentów politechnik z wydziałów mechanicznego (zwłaszcza sekcja lotnicza), elektrotechnicznego, mierniczego, oraz chemicznego.

Ochotnicy bez cenzusu przyjmowani mogą być do lotnictwa z pośród pilotów (absolwenci p. w. lotn., kursów szybowcowych i cywilnych szkół pilotów), następnie absolwenci szkół zawodowych, rzemieślniczych, przemysłowych i dokształcających z wydziałami lotniczym, samochodowym i elektrotechnicznym, wreszcie inni, posiadający wykształcenie conajmniej 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej lub równorzędne.

Ostateczne przyjęcie ochotników z cenzusem, zależne jest od wyniku badań w centrum badań lotniczych, (personel latający). Kandydaci do lotnictwa bez cenzusu, uznani przez komisje poborowe za zdolnych do służby wojskowej, wcielani będą do formacyj lotniczych bez uprzedniego badania warunkowego w centrum badań lotniczo - lekarskich.

Kto zaprenumeruje

na próbę

„Kurjer Zachodni"

i opłaci do końca marca br. prenumeratę, a mianowicie:

od środy	22 bm.	—	0.90 zł.
od czwartku	23 bm.	—	0.80 zł.
od piątku	24 bm.	—	0.70 zł.
od soboty	25 bm.	—	0.60 zł.

otrzyma jako premję

jedną z wymienionych niżej książek:

Jack London:	„Miłość życia"
„ „	„Szkarłatna dżuma"
„ „	„Żółwie Tasmana"
„ „	„Czerwony bóg"

Należy się pospieszyć, gdyż może nam braknąć książek!

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

Literatura

NA FRONCIE SPOŁECZNYM.

Staraniem Związku zaw. prac. przem. i handl. Rz. P., oddział w Sosnowcu, znany literat Leon Kruczkowski, autor głośnej powieści p.t. „Kordjan i cham", wygłosi w sobotę dnia 25 marca b.r. o godz. 7 wieczór, odczyt na temat: „Literatura na froncie społecznym". Treścią odczytu będzie omówienie działalności najgłośniejszych pisarzy współczesnych w Polsce (m. in. Kadena - Bandrowskiego, Boya - Żeleńskiego, Słonimskiego, Irzykowskiego, Millera, Hulki-Laskowskiego)

Odczyt, zapowiadający się interesująco ze względu zarówno na temat, jak i na osobę prelegenta, odbędzie się w znanej już mieszkańcom Zagłębia, pięknej sali Domu Związkowego w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a.

Bilety w cenie zł. 0.99 i zł. 0.49 (dla członków Związku) do nabycia w dniu odczytu przy wejściu na salę, od godz. 6 wieczorem.

Przy sposobności warto nadmienić, iż powieść L. Kruczkowskiego „Kordjan i cham", której ukazanie się w roku ubiegłym było wydarzeniem sezonu wydawniczego, w najbliższym czasie wyjdzie w drugiem wydaniu, nakładem Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Ponadto przeróbka sceniczna tej powieści ma być wystawiona w bież. sezonie w warszawskiem „Ateneum".

Nowy pomysł

I DZIWNE POGŁOSKI.

W związku z realizacją Funduszu Pracy w kołach miarodajnych rozważana jest obecnie kwestja powierzenia robót publicznych bezrobotnym zrzeszonym w spółdzielniach pracy.

Koncepcję tę szczególnie popiera Ministerstwo opieki społecznej, które jest zdania, że roboty publiczne powinny otrzymać tylko te spółdzielnie, których **skład społeczny i wartość zawodowa członków byłyby gwarancją,** że w spółdzielniach tych element spekulacyjny będzie zupełnie wyeliminowany.

Członkami spółdzielni byliby wyłącznie pracownicy zatrudnieni w swoim zawodzie i zrzeszeni w artele - spółdzielnie. Zatrudnienie robotników poza członkami mogłoby mieć miejsce w pewnych wypadkach, ale spółdzielnie nie mogłyby ciągnąć żadnych zysków z ich pracy.

Już w najbliższych dniach powstaje w Warszawie Towarzystwo popierania kooperacji pracy, które ciesząc się zaufaniem czynników miarodajnych, podejmie szerszą akcję w tym zakresie.

Podstawy prawne nowego pomysłu mają być załatwione w drodze dekretu.

A więc prócz Funduszu pracy, nieposiadającego jeszcze środków na realizację licznych projektów, powstaną jeszcze inne placówki, których zadaniem będzie „rozprowadzanie" nieistniejących zasobów finansowych Funduszu pracy. Jednocześnie rozeszła się pogłoska, iż poszczególne roboty, prowadzone przez Fundusz pracy, mają otrzymać tylko pewne organizacje, jak Związek strzelecki, Zw. legjonistów i t. p. artele - spółdzielnie.

Plan regulacyjny i plan zabudowy

nowej dzielnicy w Dąbrowie.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, poświęcone głównie załatwieniu dwóch planów regulacyjnych miasta. Na wstępie p. prezydent Madeyski zgłosił dwa nagłe wnioski: jeden w sprawie uregulowania spłaty pożyczki, zaciągniętej w Banku Komunalnym, a drugi w sprawie zmiany taryfy kominiarskiej.

Nagłość obydwu wniosków przyjęto i odrazu przystąpiono do ich załatwienia.

Co do pozostałości pożyczki w polskim Banku Komunalnym, w wysokości 30 tys. zł. upoważniono zarząd miasta do załatwienia jej zgodnie z przeprowadzonem z bankiem porozumieniem, co zaś do zmiany taryfy kominiarskiej, obecne stawki za czynności kominiarskie zostały obniżone średnio o 25 proc.

Zkolei przystąpiono do załatwienia ważnej dla miasta sprawy, mianowicie zaaprobowania opracowanych przez Magistrat dwóch planów regulacyjnych miasta, t. j. ogólnego i drugiego zabudowy terenów poleśnych na kolonji Staszica. Jeżeli chodzi o ogólny plan regulacyjny miasta, to Magistrat w 1929 r. sporządził pierwszy projekt, poczem po uwzględnieniu zgłoszonych w tej sprawie sprzeciwów i uwag, opracowano drugi projekt, przedstawiony onegdaj Radzie miejskiej. Projekt ten posiada zasadniczą zaletę, bowiem **bierze pod uwagę tylko 20-letni okres czasu**, wychodząc ze słusznego założenia, iż plany i projekty na dłuższy przeciąg czasu mogą okazać się tylko pobożnem życzeniem, lub zgoła fantazją. Drugą zaletą jest brak w planie regulacyjnym pomysłów, w rodzaju budowania ratusza, teatru i t. p. inwestycyj. W planie chodzi głównie o **możliwie racjonalne rozplanowanie ulic i nadanie miastu odpowiedniego wyglądu przez prowadzenie planowej rozbudowy miasta.**

Po ogólnem omówieniu planu regulacyjnego i jego znaczenia przez p. prezydenta Madeyskiego, szczegółowo referował sprawę p. inż. Ferch, zaznaczając, iż w przedstawionym projekcie miano na względzie przedewszystkiem dobre rozpalnowanie sieci komunikacyjnej, oraz stworzenie harmonijnej i estetycznej całości, z możliwem uwzględnieniem potrzeb miasta i jego ludności.

Plan dzieli miasto na **siedem stref czyli dzielnic**. Pierwsza, stanowiąca część zwartą, obejmuje 73.63 ha, druga, t. zw. półzwarta 137.44 ha, trzecia luźna o przestrzeni 442.87 ha, czwarta przemysłowo-mieszkaniowa 237.5 ha piąta — przemysłowa 43.96 ha, szósta — przeznaczona na parki i zieleńce obejmuje 231.60 ha. wreszcie siódma zajęta przez koleje zajmuje 46.38 ha. Ogółem miasto zajmuje 1233.47 ha.

Następnie p. inż. Ferch omówił plan zabudowy terenów poleśnych na kolonji Staszica, położonych przy szosie strzemieszyckiej. Są to tereny państwowe, o przestrzeni 81.5 ha. przeznaczone na cele budowlane. Na obszarze tym ma powstać **15 bloków zabudowanych małymi domkami.** przyczem ma to być pierwsza na terenie miasta dzielnica ogrodów, gdyż domki będą stały tylko przy ulicach. a całą wewnętrzną przestrzeń bloków wypełnią ogrody. Prócz domów mieszkalnych, pozostawiono miejsce na kościół, dom ludowy, jak również zarezerwowano pewną przestrzeń na powiększenie cmentarza grzebalnego.

W sprawie obydwóch planów nikt nie zabrał głosu i przyjęto te bez dyskusji. Plany te zostaną wyłożone do przeglądania, poczem po uwzględnieniu ewentualnych sprzeciwów i uwag, względnie ich odrzuceniu, raz jeszcze wrócą do Rady miejskiej, a następnie zostaną przesłane władzom nadzorczym do zatwierdzenia.

PORANEK MUZYCZNY

DLA MŁODZIEŻY.

Brak muzyki instrumentalnej odczuwa się b. dotkliwie zwłaszcza na terenie szkolnym, gdzie instrument muzyczny, jako stały czynnik duchowego życia młodzieży może oddać **nieocenione wprost korzyści wychowawcze.**

Kierownicy szkół i nauczyciele radzą sobie, jak mogą. Odkąd formowanie orkiestr dętych i smyczkowych, jako **zbyt drogich** i ze względów technicznych niewygodnych okazało się ubogie w rezultacie — zwrócono się do popularniejszych instrumentów mandolinowych, które są tanie, łatwe do opanowania, a dają mimo to pokaźne możliwości artystyczne.

W zeszłą niedzielę wystąpiła z dorobkiem swej pracy na polu muzycznem szkoła powsz. Nr. IV w sali kina „Zagłębia" wykonując szereg utworów chóralnych (St. Kazury, L. Beethovena, Wysockiego i Majznera) i popisując się produkcjami **szkolnej orkiestry mandolinowej** (udział 30 dzieci) która odegrała kilka tanecznych i ludowych utworów.

Mimo niekorzystnych warunków akustycznych, produkcje chórowe i orkiestrowe spotkały się z burzliwemi oklaskami licznie zebranego audytorjum.

Widać, że gorliwa praca p. St. Głowani poparta przez kierownika szkoły p. K. Kędzierskiego dodaje wiele duchowych i wychowawczych walorów wewnętrznemu życiu kulturalno-szkolnemu.

Celem poranku było zebranie funduszów na dożywianie biednych dzieci szkoły.

Warto nadmienić, że szkolny zespół orkiestralny jest **b. pożądanym gościem** na wszelkiego rodzaju **koloniach letnich**, na których członkowie orkiestry uzyskują zazwyczaj wyjątkowo dogodne warunki. Widać stąd, że instrumentalna muzyka jest **niezmiernie ważnym czynnikiem wychowawczym** i wartoby zastanowić się nad możliwościami wprowadzenia instrumentu muzycznego — wzorem zagranicy — w program nauki szkół ogólnokształcących. (Cenne popularne wydawnictwo utworu Moniuszkowskiego na orkiestrę mandolinową).

Któż nie zna jednej z najbardziej czarujących pieśni Moniuszki „Już matka zasnęła" (Pieśń żołnierza)? Utwór ten wyszedł w starannem, efektownem a nietrudnem opracowaniu na orkiestrę mandolinową jako dodatek nutowy do jedynego polskiego czasopisma poświęconego ruchowi mandolinowemu **„Zespół Mandolinowy"** (Katowice, Polna 3).

„Zespół Mandolinowy" swemi wartościowemi dodatkami muzycznemi **zaradza dotkliwemu brakowi polskiego repertuaru na orkiestry mandolinowe**, przez co pismo to oddaje niespożyte usługi **wielu muzycznym zespołom szkolnym i pozaszkolnym** co należy tembardziej podkreślić, że półroczny abonament miesięcznika z dodatkami muzycznymi kosztuje tylko zł. 2.40.

W numerze kwietniowym „Zesp. Mand." ukaże się jako dodatek nutowy Fantazja z opery „Halka" Moniuszki opracowana dla orkiestry mandolinowej, numer lutowy natomiast zawiera Polonez a moll Ogińskiego na mandolinę lub skrzypce z akompanjamentem gitary.

„SKALANIE"

Zaopatrywanie Sosnowca w mięso.

Mało kto orjentuje się w Sosnowcu, że gdyby nie włościanie ze Skały, mięso w Sosnowcu byłoby tak drogie, iż biedna ludność nie mogłaby wcale tego mięsa nabywać. Dwa razy w tygodniu przyjeżdżają furmankami gospodarze ze Skały, bij bydło i wieprze w rzeźni, a następnie sprzedają po bardzo taniej cenie (od 70 gr. do 1 zł. 20 gr. za kilogram) na targu przy ul. 1 Maja. We wtorki i piątki odbywa się jakgdyby — jarmark mięsny. W szczególności ludność robotnicza ma wówczas możność zaopatrzenia się w tanie mięso.

Otóż „skalanie" są kamieniem obrazy dla rzeźników sosnowieckich. Skalanie spędzają im sen z powiek. a to dlatego, że dostarczają mięso po cenach niskich. Rzeźnicy używają przeróżnych sposobów do ich pozbycia się, między innemi starając się uniemożliwić bicie bydła w innych godzinach, aniżeli to oni robią (ponieważ czynią to „nie fachowcy"). przez szereg zarzutów pod adresem rzeźni miejskiej, a ostatnio, starając się o obsadzenie rzeźni swoimi ludźmi.

Nie wchodząc w szczegóły sprawy, komu rzeźnię należy oddać, odbędzie się bowiem to w drodze przetargu i po rozważeniu dokładnem przez specjalną komisję, stwierdzić należy, że żale rzeźników sosnowieckich u szerokiego ogółu konsumentów zrozumienia nie znajdą. Zrozumienia zaś dlatego nie znajdą, że w żadnem chyba mieście rzeźnicy i sprzedawcy mięsa nie odnoszą się do konsumentów tak fatalnie, jak się to dzieje w Sosnowcu.

Przedewszystkiem bowiem jeżeli chodzi o sprawy sanitarne. Krokodyle łzy wylewają rzeźnicy nad urządzeniem sanitarnem rzeźni, które nie jest odpowiedniem, ale nad którem czuwa Magistrat, natomiast nic sobie nie robią z antyhigjenicznego, urągającego wszelkim przepisom sanitarnym własnego postępowania przy sprzedaży mięsa. W zimie to jeszcze jako tako wygląda. Ale latem? coś okropnego. Zdarza się niejednokrotnie, że sprzedawca owija mięso w brudną, poplamiona gazetę. Nie krępuje się z wycieraniem w palce nosa przy sprzedaży mięsa, pluje, charka na podłogę itp.

A stosunek do klijenta, do konsumenta? Konsument musi brać takie mięso, jakie mu dają. Za tą samę cenę w Katowicach dostaje śliczne mięso, ładnie wyżyłowane, podzielone. W Sosnowcu coś ohydnego, jakby kto psu z gardła wyrwał. A jeżeli kupujący zwróci uwagę, że mięso niełądne, źle odkrojone, słyszy odpowiedź:

— Jak się nie podoba, proszę jechać do Katowic!...

Jak słychać, rzeźnicy rozpoczęli akcję w kierunku opanowania rzeźni. Pozbyliby się wówczas szybko „skalan" i regulowaliby ceny mięsa na rynku mięsnym tak, jakby się to im podobało. Byłoby to dla tysięcznych rzesz konsumentów nieszczęściem. Najlepiej byłoby, aby rzeźnia znajdowała się w rękach Magistratu. Możę nad tą sprawą się Magistrat zastanowi. A jeżeli z różnych względów Magistrat sam nie będzie się mógł tego podjąć, dzierżawca, gwarantując swoją fachowością i odpowiedzialnością materjalną lojalny i sumienny stosunek do miasta, powinien być jednocześnie niezależnym i nie poddawać się presji rzeźników miejscowych.

Rolnicy w Czeladzi

RADZĄ...

W ub. niedzielę w Czeladzi odbyło się zebranie właścicieli gruntów położonych za rzeką Brynicą, na którem omawiano projekt fabryki chorzowskiej, wykopania rurociągu, ułożonego na wspomnianych gruntach. W związku z tem odbędzie się jeszcze jedno zebranie, na którem wybrani będą pełnomocnicy do pertraktacyj z fabryką.

Poruszana również była sprawa budowy rzeźni przez magistrat, na gruntach gromadzkich, jednak decydujące uchwały powzięte będą dopiero na walnem zebraniu w dniu 26 b.m.

Puder BEBE SZOFMANA w luksusowem opakowaniu w blaszanych pudełkach. 2041

W czerwcu likwidacja

KASY OSZCZĘDNOŚCIOWEJ W CZELADZI.

Likwidacja Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej w Czeladzi trwa. Ściągane są nadal należności od dłużników, co potrwa przypuszczalnie do czerwca r.b. W czerwcu nastąpi ostateczny rozrachunek i wypłata należności wkładowcom.

Śmiertelny wypadek

PRZY PRACY.

Na kamionce Tow. Solvay w Grodźcu wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek, zakończony śmiercią mechanika tegoż Tow. 46-letniego Karola Hartmana. Podczas wyładowywania z wózków kamienia, Hartmana pomagał robotnikom w pracy. W pewnej chwili otwarto klapę w jednym z wózków celem wysypania kamienia na ziemię. Tymczasem z niewyjaśnionej przyczyny, a prawdopodobnie skutkiem obsunięcia się toru, wózek wraz z kamieniem przewrócił się w przeciwną stronę, gdzie właśnie stał Hartman, przygniatając całym ciężarem nieszczęśliwego, który skutkiem zmiażdżenia klatki piersiowej poniósł śmierć na miejscu.

Mimo szybkiego wydobycia Hartmana z pod sterty kamieni, ratunek był już bezcelowy i zwłoki zabitego przewieziono do kostnicy szpitalnej.

× **ZGINĄŁ KOSZ NA ŚMIECI.** Przed gmachem kina „Zagłębie" w Sosnowcu stał magistracki kosz na śmieci. Kosze takie stoją w różnych punktach śródmieścia i nikt ich, jak dotychczas nie rusza, tylko kosz z przed kina nie miał szczęścia i ktoś go ukradł. Kradzież dobra miejskiego, służącego ku pożytkowi ogólnemu, specjalnie jest godna napiętnowania, więc obok poszukiwań policji i ta droga prasowa ma służyć do rychłego odszukania złodzieja. Ktoby wiedział, gdzie jest kosz, niech da znać odpowiednim czynnikom.

× **UJĘCIE PRZEMYTNIKÓW.** W nocy z 19 na 20 b.m. śląska straż graniczna ujęła w Brzezinach Śląskich pięciu przemytników z Zagłębia Dąbr.: Piotra Ociepkę, Józefa Białasa, Henryka Szlenka, Tadeusza Richtera i Kazimierza Lichta. Zatrzymanym odebrano 50 kg. owoców i 60 kg. rodzynków.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z magazynu firmy „Przemysł budowlany" w Sosnowcu (Browarna 1) skradziono różne artykuły, wartości 500 zł.

Stanisławie Słomińskiej, zamieszkałej w Będzinie (Małobądzka 198) skradziono w nocy 30 butelek miodu, 4 butelki soku, wartości 200 zł.

Bronisławowi Mijakowi z Gołonoga skradziono pozostawiony chwilowo bez opieki na ulicy Mostowej w Będzinie rower, wartości 250 zł.

Z mieszkania Binena Szpilera w Sosnowcu (Modrzejowska 7) skradziono biżuterję, garderobę i bieliznę, łącznej wartości 2000 zł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Mateusz Dziuba w Dąbrowie: Twórczość Pana ma tak wybitnie charakter amerykański, że tylko w amerykańskich dziennikach może być drukowana. U nas — niestety — nie będziemy drukowali. W sprawie reklamy swych wynalazków zechce się Pan porozumieć z administracją „K. Z.".

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA RODZINY GÓRNIKÓW KOP. KLIMONTÓW I MORTIMER: Inż. Roman Brzeski, Katowice zl. 30 (trzydzieści).

NA WINCENTKI W GOŁONOGU: Włodzimierz Schon 10 zl. (dziesięć).

NA WINCENTKI W DĄBROWIE: Eli Wajs 3 zł.

SZCZOTKI do ubrań, zamiatania, froterowania, trzepaczki, miotełki oraz szczotki ryżowe do szorowania
poleca po cenach najniższych
SKŁAD APTECZNY **S. MONETA**
Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego 29. 1905

Kronika Zawiercia.

GOSPODARKA SEJMIKU

ZAWIERCKIEGO W CYFRACH.

(Il). Ważnym, szczególnie w dobie klęski bezrobocia w przemyśle jest dział rolnictwa. — W dyskusji nad nim p. przewodniczący nakreślił ogólny kierunek sejmikowej polityki rolnej. Następnie przemawiali pp. Karcz, Łakota, Lamch, Proszowski, wiceprezes okr. Tow. roln. Borowski i inni.

Rolnictwo w okresie lepszej konjunktury w przemyśle było stawiane w naszym powiecie przez większość ludności na planie drugim. Ludność ogólnie garnęła się do fabryk. Stan ten zmienił się z chwilą kiedy kominy przestały dymić i nastąpiły powszechne redukcje w fabrykach. Rozpoczął się powrót do ziemi i próby szukania w pracy na zagonie środków do życia.

Działalność sejmiku w dziedzinie popierania rolnictwa zmierza do podnoszenia kultury rolnej. Do tego służy utrzymanie szkoły rolniczej w Koziegłowach, praca instruktorów, urządzanie kursów, pogadanek, konkursów rolniczych — popieranie ogrodnictwa, warzywnictwa i t. p. Obecnie naczelnem zagadnieniem w zakresie polityki rolnej jest przemiana w charakterze powiatu z przemysłowego na rolniczy. W tym kierunku winna dążyć polityka rolna sejmiku.

Rezultaty działalności, w dziedzinie popierania rolnictwa są, według p. starosty, pomyślne. Również to wynikało z wywodów referenta rolnego p. Slocińskiego. Wiceprezes okr. Tow. Roln. p. Borowski wskazywał na znakomite wyniki konkursów rolniczych np. ostatnio w Kromołowie lub Włodowicach.

Nikt jednakże nie wykazał dlaczego jest w rolnictwie tak źle, skoro jest tak dobrze. Może być, że stało się tak dlatego, że dyskusje nad tym działem uchwalono zakończyć zbyt wcześnie, mimo protestów pp. Karcza i Lamcha.

Wydatki na popieranie rolnictwa preliminuje się w tym roku na kwotę zł. 5.937 podczas, gdy w roku ub. 9.600 zł. Wydatki więc w tym dziale zostały bardziej uszczuplone, aniżeli w większości innych działów.

Rolnictwo w budżecie sejmikowym nie jest traktowane tak, jakby tego wymagała sytuacja gospodarcza, jaka się wytworzyła ostatnio w powiecie Zawierckim.

W wydatkach nadzwyczajnych przewiduje się na konserwację nieszczęśliwego gmachu szpitala powiatowego w Myszkowie 1000 zł., na powiększenie kapitału zakładowego komunalnej kasy oszczędności 100.000 zł.; na drogi i place publiczne 30.649 zł. i na popieranie rolnictwa 2.100 zł.

Takby się przedstawiał budżet w wydatkach, a teraz dochody: z majątku komunalnego oblicza się 31.365 zł.; z przesiębiorstw komunalnych, t. j. z eksploatacji szkółki drzewek owocowych w Koziegłowach 3.000 zł.; z subwencji i dotacji 4.900 zł.; zwroty 19.400 zł.;; opłaty administracyjne 3.000 zł.; opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego 9.625 zł.; dopłaty 11.190 zł. udział w podatkach państwowych 100.0[illegible] zł.; dodatki do podatków państwowych wynoszą 234.150 zł. Najpoważniejszem źródłem dochodu są podatki samoistne. Preliminuje się je na 289.675 zł.; w tem najwyższą pozycję stanowi opłata na utrzymanie dróg bitych w powiecie bo 258.691 zł. Zawarte są w tej kwocie znaczne zaległości z lat poprzednich bo wynoszące 116.062 zł. Dochody nieprzewidziane 100 zł. Nadzwyczajnych dochodów przewiduje się na ogólną sumę 18280[illegible] zł. w tem z subwencji i dotacji na zatrudnienie bezrobotnych 50.000 zł., z pożyczki 100.000 zł. Podatki inwestycyjne 32.802 zł. Nad preliminarzem dochodów nie wywiązała się niestety żadna dyskusja. Przyjęło go w całości.

Po uchwaleniu budżetu zatwierdzono cały szereg statutów podatkowych pozostających w związku z wykonywaniem budżetu.

Sprawozdanie rachunkowe Komunalnej kasy oszczędności w Zawierciu za rok 1932 złożył p. dyr. Masłoński, które przyjęto do wiadomości. Szczegóły co do obrotów i do poszczególnych działów pożyczkowych będ członkom sejmiku podane w najbliższym czasie. Następnie sejmik upoważnił kasę do zaciągnięcia w Banku Gosp. Kraj. pożyczki na 3 lata w kwocie 120.000 zł. dla drobnego rzemiosłu i handlu oraz w Banku Rolnym 25.000 zł. na drzewka. Ponadto dokonano zmiany statutu, a to przez podwyższenie kapitału zakładowego na 150.000 zł. oraz ustanowienie sposobu wyboru przewodniczącego komisji rewizyjnej, którego będzie obierać obecnie sama komisja. Poczem dokonano wyboru uzupełniającego do Rady kasy. Wybrani zostali pp. Łakota Jan i Lamch Józef.

W wolnych wnioskach p. starosta poruszył sprawę zaprowadzenia w Zawierciu hipoteki i akt hipotecznych. P. Młynarski z Myszkowa zapytywał jakie są wyniki starań o przeklasyfikowanie powiatu Zawierckiego z drugiej do trzeciej kategorji przemysłowej. Okazuje się, odpowiedzi w tej sprawie jeszcze niema.

W zakończeniu należy podkreślić, że nader widocznem jest, że sejmik przestaje szkołą pracy publicznej i instytucją samorządnego załatwienia przez obywateli określonych zagadnień wyłaniających się z życia zbiorowego, a staje się tylko kosztowną dekoracją dla wszechwładnej administracji państwowej. Proces ten dokończyć i stan taki uległalizować ma na celu nowa ustawa samorządowa.

L. MIRECKI.

× **KÓŁKO ROLNICZE W KROMOŁOWIE.** W tych dniach odbyło się doroczne walne zebranie Kółka rolniczego w Kromołowie, liczącego 80 czynnych członków. Pomimo trudnych warunków, Kółko wykazuje intensywną działalność, Ze złożonych sprawozdań wynika, że Kółko urządziło kursy ziemniaczane, które dały bardzo dobre wyniki; sprowadzono około tysiąca drzewek owocowych i krzewów, które zostały posadzone pod nadzorem instruktora powiatowego p. W. Wereszczaki. Jednogłośną uchwałą pozostawiono nadal dotychczasowy zarząd kółka w osobach pp.: W. Cerek — prezes, A. Gieszczyk — wiceprezes, T. Turlej — sekretarz i P. Orman — skarbnik. Kółko rolnicze w Kromołowie nie otrzymuje żadnych subsydjów, a fundusze czerpie ze składek członkowskich i urządzanych przez siebie imprez.

× **O UMOWĘ ZBIOROWĄ.** Od dłuższego czasu istnieje zatarg między właścicielami nieruchomości a dozorcami domowymi na tle zawarcia umowy zbiorowej. Ponieważ dotychczasowe pertraktacje nie dały pozytywnych wyników strony zwróciły się do odpowiednich władz o zwołanie nadzwyczajniej komisji ugodowej.

× **REDUKCJE.** Dyrekcja fabryki Hulczyńskiego wymówiła pracę robotnikom, pracującym w oddziale pługownia. Zaznaczyć należy, że praca w pługowni jest sezonowa.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Onegdaj napiła się w celu samobójczym esencji octowej Stanisława Dąbska (Polska 19). Denatkę przewieziono na kurację do szpitala. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

× **NIELEGALNY HANDEL WÓDKĄ.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności Abrama Bajtnera (Piłsudskiego 39) za nielegalną sprzedaż wódki.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Czego żądają właściciele realności?

Kilka związków właścicieli realności w Warszawie, Krakowie i Lwowie wniosło do Rady ministrów, do Ministerstw skarbu, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości memorjał, w którym podnoszą, że bezrobotnym przyznano czwarte z rzędu już półroczne moratorjum, faktyczne zaległości w komornem obejmują atoli okres znacznie dłuższy, wobec czego właściciele takich domów nie byli w możności płacenia rat bankowych, podatków, opłat komunalnych, należytości za wodę, kanały itp., oraz innych zobowiązań i dlatego domy ich są obecnie pod zarządem przymusowym lub wystawione na licytację.

Należałoby zatem:

1) uwolnić domy te z pod zarządu przymusowego, który przez obciążenie wynagrodzeniem zarządcy powiększają tylko ich zadłużenie;

2) wstrzymać ich egzekucyjną sprzedaż, albowiem jako pozbawione dochodów nie przedstawiają one dla nabywcy żadnej wartości;

3) zarządzić wydatne obniżenie odsetek, wstrzymanie płatności rat bankowych i odpisanie podatków i świadczeń społecznych na czas moratorjum;

4) podatki zaległe rozłożyć na kilka lat;

5) ustawę ulgową o kasach oszczędności rozszerzyć na miasta, objąć nią także zapisy kancyjne i rozciągnąć ją również na zaległości z r. 1932. Ustawa winna objąć nietylko zobowiązania umowne, lecz także i inne (wekslowe, egzekucyjne itd.) przy odroczeniu płatności do 1 października. 1934 r.;

6) domy, w których istnieje bojkot płacenia komornego, wyjąć z pod ochrony lokatorów.

Poprawa sytuacji w hutnictwie żelaznem.

Według informacyj Związku polskich hut żelaznych, sytuacja hutnictwa w lutym rb. wykazała pewną poprawę. Wskutek zwiększenia się zamówień syndykatowych tak rządowych jak i prywatnych oraz eksportu, wzrosła wytwórczość wszystkich działów hutniczych zarówno w stosunku do miesiąca poprzedniego, jak też w stosunku do analogicznego okresu w r. ub.

Wytwórczość w poszczególnych działach hutnictwa przedstawiała się w tonach następująco (pierwsza cyfra ze stycznia, druga z lutego rb., trzecia wzrost w procentach): surówka 19.242 — 21.343 (+ 10.92%), stal 45.486 — 52.197 (+ 14.75%), wytwory walcowniane 25.953 — 39.714 (+ 53.02%).

W pierwszych dwóch miesiącach rb. wytworzono w tonach (w nawiasach wzrost w stosunku do odpowiedniego okresu [illegible] w tonach i w procentach): surówka 40.[illegible] (+ 19.904 i + 96.24%), stal 97.683 (+ 32.982 i 50.98%), wytwory walcowniane 65.667. (+ 24.432 i + 59.25%).

Zamówienia Syndykatu polskich hut żelaznych wynosiły w lutym rb. 42.600 ton wobec 22.751 t. w styczniu rb., czyli wzrosły głównie wskutek rządowych zamówień interwencyjnych w stosunku do stycznia o 19.849 ton, tj. o 87.24%. Zamówienia rządowe zwiększyły się o 13.668 t., a zamówienia prywatne o 6.181 t.

Wywóz wytworów walcowanych, który w styczniu rb. wynosił zaledwie 4.403 t., w lutym wskutek wykonywania terminowych zamówień sowieckich, zwiększył się do 17.177 t., czyli o 12.774 ton, tj. o 288.1%. W lutym wywoziliśmym wytwory walcowniane głównie do ZSRR. oraz Holandji. Eksport w marcu będzie miał tendencję zwyżkową gdyż w tym miesiącu zostanie wysłany pierwszy ładunek szyn do Brazylji. Wyrobów dalszej obróbki wywieziono w lutym 19 ton (w styczniu 13 t.) oraz rur spawanych i ciągnionych 1.689 t. (w styczniu 1.414 t.).

W końcu lutego rb. było zatrudnionych w hutnictwie polskiem ogółem 27.024 robotników, czyli o 1.033 więcej, niż w końcu stycznia rb.

Kronika gospodarcza.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 21 marca.

Dewizy: Gdańsk 174.30. Holandja 359.85. Londyn 30.60 — 30.63. Nowy Jork 8.91. Paryż 35.05. Praga 26.48. Szwajcarja 172.45. Włochy 45.95.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja mocniejsza dla dewizy na Nowy Jork, słabsza dla dewiz europejskich. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.87. Rubel złoty 4.78. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych — 212.35. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.40. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.67.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 41.25—41.15; 7 proc. poż. stabilizacyjna 56.25—56.50—56.13 w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 104.50—104.75; 4 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 54.50—54.30—54[illegible] 10 proc. poż. kolejowa 104.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 76.00—76.25; Warsz. Tw. fabr. cukru 17.25; Starachowice 10.10.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto I standard 700 g-l od 20.00 do 20.50 Żyto II standard 687 g-l —. Pszenica czerwona jara szklista 775 g-l 38.00—39.00. Pszenica jednolita 742 g-l 37.00—38.00. Pszenica zbierana 731 g-l 36.00—37.00. Owies jednolity 468 g-l 17.00—17.50. Owies zbierany 438 g-l 15.75—16.25. Jęczmień na kaszę 16.50—17.00. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 17.00—18.00. Gryka 19.00—20.00. Proso 19.00—20.00 Groch polny z workiem 20.00—25.00. Groch Victoria z workiem 27.00—31.00. Mąka pszenna luksus. wym. 50—40% 57.00—62.00. Mąka pszenna 4-0 wym. 60—50% 52.00 — 57.00. Mąka żytnia pytl. I gat. 65—55% 33.00—35.00. Mąka sitk. II gat. po 55% 25.00 —27.00. Mąka razowa 95% 25.00—27.00. Otręby pszenne szale 12.00—12.50. Otręby pszenne średnie 11.00—11.50. Otręby żytnie 9.50 — 10.00.

Kronika Olkuska.

Z miejskiego komitetu do spraw bezrobocia.

W dniu 20 b.m. w sali posiedzeń Sejmiku olkuskiego, odbyło się nadzwyczajne zebranie miejskiego Komitetu do spraw bezrobocia. Przedmiotem obrad, poza odczytaniem sprawozdań z dotychczasowej działalności poszczególnych sekcyj komitetu, było przyjęcie nowego regulaminu ramowego dla komitetów w myśl zarządzenia dyrekcji funduszu pomocy bezrobotnym w Warszawie, mającego na celu zreorganizowanie wszystkich komitetów.

Żywszą dyskusję wywołała sprawa dożywiania dzieci, w rezultacie której postanowiono akcję tę usamodzielnić przy udzieleniu jednak pewnej subwencji na ten cel przez miejski komitet. Do zarządu miejskiego komitetu wybrano pp.: burmistrza M. Majewskiego — przewodniczący; wiceburmistrza Fr. Zbiega — zastępca przewodniczącego; ks. J. Piskorza — sekretarz; Jan Zimorza — skarbnik. Pozatem do zarządu weszli przewodniczący poszczególnych sekcyj. Do sekcji kwalifikacyjnej powołano pp.: Z. Okrajnową (przewodnicząca), Franciszkę Janikowską, Reginę Bugajerową, Jana Żurka, Hermana Glüksmana i dotychczasowych opiekunów społecznych; do sekcji rozdzielczej pp.: Jana Stachurskiego (przewodniczący), Antoniego Jarno i Józefa Szczygła; do sekcji zbiórkowej pp.: J. Witczyńską (przewodnicząca), W. Buchowiecką, Florę Lenderową, Potokową, O. Kurzejową, Czarniecką, Hensoldtównę, J. Szymonka, J. Żaka, A. Guntera, Jana Jarno, Fr. Niżyńskiego i Frejmana. Na zebraniu przewodniczył p. starosta Gliszczyński, sekretarzował inż. Lipczyk.

× **DELEGACJA DO WARSZAWY.** W związku z wypowiedzeniem przez fabrykę „Olkusz“ wszystkim pracownikom dotychczasowych warunków płacy i w następstwie konferencji z dyrekcją tej fabryki, która nie doprowadziła do porozumienia, w dniu wczorajszym wyjechała do Warszawy delegacja pracowników umysłowych w osobach pp. W. Piotrowskiego i St. Kotowicza (Z. P. Z. Z. P. P. i H.) oraz pracowników fizycznych w osobach pp. Krzemienia i Falarskiego (ze Zw. metalowców). Delegaci mają być dzisiaj przyjęci przez ministra pracy i opieki społecznej, oraz przez ministra handlu i przemysłu.

× **ZE STRAŻY OGNIOWEJ W OTOLI.** Pod przewodnictwem p. A. Grabowskiego, odbyło się walne zebranie członków straży pożarnej w Otoli, gm. Żarnowiec. Po odczytaniu sprawozdań przez poszczególnych członków zarządu i udzieleniu zarządowi absolutorjum, wybrano władze straży w osobach następujących pp.: Piotr Seweryn (prezes), Karol Luboń (wiceprezes), Jan Bem (sekretarz), Józef Szczerba (skarbnik), St. Nowak (naczelnik), Jan Wójcik (zastępca), Teofil Ligenza (gospodarz). Komisja rewizyjna pp.: Jan Bryła, Jan Pałka, Antoni Szywacz.

× **„KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA“** W dniu 25 b.m. w sali kina „Orzeł“ w Olkuszu koncertować będzie orkiestra papierni „Klucze“, oraz koło amatorskie z Chechła odegra sztuczkę - wodewil „Królowa Przedmieścia“. Sztuczka ta grana już była z wielkiem powodzeniem w Chechle, Kluczach i Łazach, wykazując nieprzeciętne talenty amatorów wiejskich. Orkiestra papierni „Klucze“ znana jest szerokiemu ogółowi Olkusza, a nawet Gdyni ze swych wystąpień. Z przedstawienia - koncertu, 10 proc. idzie na ochronkę w Olkuszu.

× **KRWAWY REWANŻ.** W czasie powrotu do domu, onegdaj wieczorem został napadnięty na drodze w Łanach Podleśnych, mieszkaniec wsi Przelaj, gm. Mstyczów, pow. Jędrzejowskiego, Stanisław Niechciał, przez Feliksa i Mieczysława braci Milików z Łan Podleśnych, gm. Żarnowiec. Napastnicy rzucili się na Niechciała i zadał mu ogółem 11 ran w głowę i na całem ciele. Nieprzytomnego prawie z bólu opatrzył dr. Pilarski z Żarnowca, zaliczając rany do ciężkich uszkodzeń ciała. Po przeprowadzeniu dochodzenia przez posterunek w Żarnowcu, okazało się, że bracia Milikowie zemścili się nad poszkodowanym za pobicie ich w swoim czasie na weselu w Przełaju. Sprawców pobicia policja zatrzymała.

× **KRWAWA AWANTURA O PRZEJAZD.** Na tle zabraniania przejazdu przez pole, wynikła sprzeczka pomiędzy Franciszkiem Miculą, oraz Konstantym i Wacławem braćmi Miculami w Jeziorowicach, gm. Żarnowiec. Skutek tej sprzeczki, zamienionej w bijatykę był fatalny dla Franciszka Miculy, który otrzymawszy silny cios kamieniem w głowę, ogłuchł zupełnie. Pomocy lekarskiej udzielił poszkodowanemu dr. Pilarski z Żarnowca.

ZE SPORTU.

KS. ZAGŁĘBIANKA — KS. RUCH 6:0 (3:0).

W ub. niedzielę na boisku „Zagłębia“ w Dąbrowie odbyły się koleżeńskie zawody między powyższymi zespołami. Spotkanie to zakończyło się wysokocyfrowem zwycięstwem Zagłębianki w stosunku 6:0.

KS. SOLVAY — CKS. 4:0 (1:0).

Towarzyskie spotkanie piłkarskie, rozgrane w ub. niedzielę w Grodźcu między powyższymi klubami przyniosło zdecydowane zwycięstwo gospodarzom a nie CKS., jak to mylnie wydrukowano w poniedziałek. Bramki dla Solvayu uzyskali: J. Kruszewski, Zmijewski, Bunkowski i Kreska.

Z CAŁEJ POLSKI

SENSACYJNA SPRAWA MIĘDZY PROFESORAMI POLITECHNIKI.

W kołach profesorskich Warszawy budzi zainteresowanie sprawa sądowa, jaka znajdzie się dnia 4 kwietnia rb. przed sądem grodzkim. W charakterze oskarżyciela występuje profesor politechniki Olszewski, który oskarżył prof. politechniki Zawadzkiego o zniesławienie. Prof. Zawadzki miał wyrazić się o prof. Olszewskim, że „jest człowiekiem nieodpowiednim do zajmowania stanowiska profesora". Z ramienia oskarżyciela wystąpi obrońca Gorgonowej adw. Mieczysław Ettinger, oskarżonego zaś bronia adw. Paschalski i Landau.

UNIESZKODLIWIENIE JACZEJKI BOLSZEWICKIEJ.

Wydział śledczy komendy PP. na miasto Poznań zlikwidował w ostatnich dniach jaczejkę komunistyczną, która chociaż mieściła się w Poznaniu, rozciągała swe macki na masy chłopskie na kresach wschodnich. Była to jaczejka, zorganizowana przez komitet centralny komunistycznej partji Polski, który też łożył pieniądze na jej utrzymanie. Była to redakcja tygodnika „Na przyzbie", który drukowano w nakładzie 3000 egzemplarzy, które rozchodziły się w całości na kresach wschodnich. Poszczególne nakłady tegoż tygodnika były przez policję konfiskowane, a ostatnio tygodnik został zawieszony. Redaktorów Jana Kruszewskiego, z zawodu szewca z powiatu Puławskiego i Edwarda Danielewskiego aresztowano i z polecenia sędziego śledczego zatrzymano w areszcie.

ZAJŚCIA W SZKOLE.

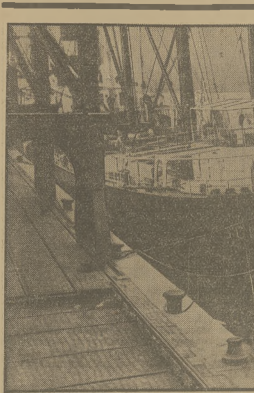
Przed trzema dniami doszło do zajść w państwowej szkole dokształcającej nr. 34 w Warszawie. Podczas lekcyj nauczyciel zażądał od kilku uczniów, aby zdjęli odznaki O. W. P. Uczniowie odmówili. Nie pomogła również interwencja kierownika szkoły. Uczniowie postanowili na swojem. Po lekcjach odbyła się akademja, w czasie której jeden z nauczycieli zaczął śpiewać „Pierwszą brygadę". Wówczas uczniowie zaczęli głośno protestować, poczem odśpiewali „Hymn Młodych" oraz zaczęli wznosić okrzyki na cześć OWP. i R. Dmowskiego. Z powodu tych demonstracyj kilku uczniów wydalono ze szkoły.

POŻAR CAŁEJ WSI.

W poniedziałek o godz. 4 we wsi Konin, gm. Rędziny, pow. Częstochowa, w zagrodzie Tomasza Sojdy wybuchł groźny pożar, spowodowany zbrodniczą ręką podpalacza. Silny wiatr momentalnie przeniósł płomienie po całej uśpionej wiosce tak, że zanim przyjechały straże ogniowe z Częstochowy i pobliskich Rędzin, 12 zagród wiejskich stało w ogniu. Nie wszyscy mieszkańcy zaskoczeni we śnie zdołali w porę uciec: 98-letni starzec Piotr Dubiał i 60-letnia Małgorzata Święcikowa spłonęli żywcem. Ratując swój dobytek, uległa również śmiertelnym poparzeniom staruszka 73-letnia Florentyna Krupiak, która dogorywa w szpitalu. W czasie szalejącej pożogi rozgrywały się tragiczne sceny. Krew w żyłach mroziły nieludzkie krzyki staruszków, których niepodobieństwem było ratować. Akcję ratunkową zakończono o godz. 9. Straty wynoszą około 50.000 zł. Zachodzi podejrzenie, iż podpalenia dokonano na tle komasacji gruntów przez komunistów. Śledztwo w toku.

WRZUCIŁ WŁASNE DZIECKO DO WISŁY.

Do stołecznego urzędu śledczego zwróciła się onegdaj mieszkanka Wilna Zofja Malinowska i złożyła sensacyjną skargę na swego męża Piotra, zamieszkałego w Warszawie. Malinowski w maju rb. wyrzucił z mostu kolejowego w Warszawie do Wisły 4-letniego synka Stanisława. Malinowska przez dłuższy czas nie zwracała się do policji, obawiała się bowiem teroru ze strony męża. Przed kilku miesiącami mąż ją porzucił i zamieszkał w Warszawie. Malinowski wypierał się początkowo winy, wkońcu jednak przyznał się do zbrodni dzieciobójstwa, podając jako przyczynę fakt, że dziecko nie było jego. Potwornego dzieciobójcę aresztowano.



Na okręcie niemieckim „Schwarcenfels", znajdującym się w porcie Antwerpji wybuchł pożar, powodujący miljonowe straty.

„Krewniacy szympansa" nad jeziorem Kiwu.

Nad brzegiem jeziora Kiwu, na wyspie Kigini i na pobliskich urodzajnych i bogatych obszarach mieszkają murzyni Batua, najmniejsze szczepy murzyńskie Afryki.

W środku jeziora mającego 50 km. szerokości i 100 km. długości, leży zalesiona i bogata w zwierzynę, w szczególności zaś w antylopy, wyspa Kigini. Wśród kwitnących roślin tych dziewiczych lasów, w gęstwinie bambusów, pod błękitem tropikalnego nieba żyje lud pigmejów Batua. Murzyni Batua są doskonałymi myśliwymi i niebezpiecznymi rabusiami, których zajęcia rolnicze ograniczają się jedynie do plantacji tytoniu.

Jezioro Kiwu zostało najpóźniej odkryte ze wszystkich jezior czarnego kontynentu. Odkrył je Niemiec, niejaki hr. Goetzen dopiero w r. 1894. Okolica jeziora Kiwu należy do najzdrowszych w Afryce, ponieważ niema tam moczarów, a powietrze jest czyste i świeże. Kraj ten nadawałby się do osiedlenia Europejczyków, ze względu na swoją urodzajność, piękność i właściwości klimatyczne — średnia temperatura bowiem wynosi 20 st. C. Rzeka Russini łączy jezioro Kiwu z jeziorem Tangajnika, w którem żyje mnóstwo ryb, niema natomiast zupełnie krokodyli.

Murzyni Batua mieszkają w małych chatkach, które budują z nadzwyczajną szybkością; chatki te tworzą wsie. Przyglądając się zdaleka tym ludziom, można sądzić, że są to szympansy. To też inne szczepy środkowej Afryki twierdzą, że Batua podaje rękę szympansowi, jeśli go spotka, szympans zaś po przyjacielsku ją ściska. Jeśli Batua unika szympansa, małpa uważa to podobno za obrazę, ściga Batuę i bije go nieraz dotkliwie. Innemi słowy, karły te są uważane za bliskich krewnych szympansów, z którymi ich łączą zażyłe stosunki. W mniemaniu tem utrzymuje inne szczepy ostry zakaz zabijania i spożywania szympansów i goryli przez murzynów Batua. Zalicza się ich też raczej do zwierząt niż do ludzi, to też jest wielką obrazą dla każdego murzyna z obszaru jezior centralnej Afryki, jeśli się go przypadkiem uważa za pochodzącego ze szczepu Batua.

Ludzie ci chodzą zupełnie nago. Mają oczy o kształcie migdałów, gęste brwi, nos, jak u wszystkich ras murzyńskich, zapadnięty koło otworów, oraz grube wargi. Posługują się z nadzwyczajną zręcznością łukiem, są również mistrzami w sporządzaniu strzał. Strzelają przykucnięci do ziemi, używają przytem rąk i nóg, nieraz i zębów do pomocy. Ponieważ nogi służą im również do chwytania, wspinają się z ogromną łatwością na drzewa, by stąd śledzić zwierzynę.

Przy polowaniu na grubą zwierzynę, służą tym karłom dziuple wielkich drzew, jako pewne kryjówki. Czasem udaje im się nawet upolować słonia, otaczają go wtedy ze wszystkich stron i wysyłają ze swych łuków strzały raniąc go w nogi. Najodważniejszy z nich stara się przebić lancą bok zwierzęcia. Jeśli się jednakowoż gruboskóremu olbrzymowi uda obronić, wtedy miażdży bez litości najbliżej stojących, reszta ucieka na drzewa, jak wiewiórki, lub małpy. Celem polowania na słonie nie jest ich mięso, lecz zęby, które służą Batuańczykom, jako towar zamienny, za który otrzymują kobiety.

Także szczepy Zamputi z zachodniego wybrzeża jeziora Edwarda, oraz Dakos z nad jeziora Stefanji mają karłowatą postać. Batu są jednak najodważniejsi i najsławniejsi z pośród szczepów pigmejskich. Są oni panami tych niemych okropnych borów, nad jeziorem Kiwi, których ciszę przerywa tu i ówdzie wycie ludzi-karłów, staczających krwawy bój o kobietę.

Najniebezpieczniejszym chyba wrogiem murzynów Batua są mrówki, niepodzielne władczynie olbrzymich lasów równikowych. By móc się obronić przed ich morderczemi napaściami, musi Batua częstokroć otaczać chaty murem płonącego ognia. Ale i to nie zawsze pomaga. Często mrówki zagryzają dziesiątki tych pigmejów.

RZECZY CIEKAWE

NAJWIĘKSZA MASZYNA ROTACYJNA.

Pewna niemiecka fabryka maszyn dostarczyła w tych dniach na zamówienie z Hiszpanji olbrzymią maszynę rotacyjną, która pobija wszystkie dotychczasowe rekordy szybkości. Maszyna ta waży 70 tysięcy kg. bije w ciągu godziny 112.000 egzemplarzy 16 arkuszowej gazety, co stanowi 210 kilometrów papieru. Szybkość przesuwania się wstęgi papieru poprzez walce maszyny wynosi 37 kilometrów na godzinę. Maszyna dostarczana była częściami w kilku wagonach towarowych. Do zmontowania jej na miejscu wyjechała cała brygada mechaników-specjalistów.

GŁOS KISĘCIA WALJI.

Książę Walji zajmuje się podczas swoich licznych podróży m. in. propagandą towarów angielskich oraz zagadnieniami gospodarczemi wogóle. Niedawno wygłosił on na pewnym bankiecie mowę, w której znajdujemy następujące charakterystyczne zdania: „Nie każdy sposób oszczędzania jest istotną oszczędnością. Jeżeli oszczędności dotyczą najważniejszych i najistotniejszych dziedzin, to mogą one powodować raczej straty. Dotyczy to w pierwszym rzędzie reklamy i propagandy za pośrednictwem prasy. Amerykanie uważają wydatki poniesione na reklamę prasową za najlepsze wydatki inwestycyjne. I Amerykanie mają rację. Pewne przedsiębiorstwo amerykańskie wydało w ostatnim roku na reklamę prasową miljon dolarów, podczas gdy w poprzednim tylko 100.000 dolarów. Wynik był taki, iż obrót tego przedsiębiorstwa, mimo ciężkiego kryzysu zwiększył się dwudziestokrotnie, a udział kosztów reklamy w każdym sprzedanym przedmiocie obniżył się o 50%. Wzmocnienie reklamy i propagandy za pośrednictwem prasy, to skuteczne przeciwstawianie się złej, obecnej konjunkturze". Książę Walji zakończył swą mowę mocnym apelem do angielskiego kupiectwa, aby dążyło do wzmożenia obrotów, stosując nowoczesne psychologiczne metody reklamy i propagandy. Oszczędności na reklamie — nie opłacają się.

SZWEDZI PRZYJACIELAMI PTAKÓW

Ostatnio ukazał się w gazetach szwedzkich opis pewnego zdarzenia, ilustrującego miłość, jaką mieszkańcy Szwecji otaczają ptaki. W posiadłości pewnego rybaka, Olova Wallmana, odnaleziono pliszkę, pozostawioną przez towarzyszki, które odleciały do ciepłych krajów. Ptaszka otoczyły opieką dzieci, które karmiły go codziennie. Pewnego pochmurnego dnia pliszka, chroniąc się przed zimnem frunęła przez otwarte okono do wnętrza domu Wallmana i zainstalowała się tam na stałe, a po pewnym czasie oswoiła zupełnie. Rodzin rybaka otoczyła skrzydlatego gościa troskliwą opieką aż do czasu powrotu jego towarzyszek z ciepłych krajów.

DOBRY TOWAR.

— Moje uszanowanie panu. Cóż to szanowny pan tak dawno nie odwiedził mego sklepu. Czy nie był pan zadowolony z ostatniego płaszcza.

— Owszem. Wszyscy moi synowie już go znaszali po mnie.

— No, widzi pan.

— A tak — po każdym deszczu tak się wstępował, że mógł go nosić następny.

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)
Przekład autoryzowany z angielskiego

8

— Potem posłała pani po koronera i skłoniła go, że wydał orzeczenie o śmierci z powodu anewryzmu serca?

— Tak. Miałam wtedy siedemnaście lat. Ciocia Lucja rozchorowała się z wstrząśnienia. Dotychczas widzę jak siedzą wszyscy koło kominka — w parę chwil potem — a wśród nich morderca. Ja siedziałam tam, na ławce w rogu. — Pokazała wzrokiem kominek, a ja wyobraziłam sobie momentalnie tę straszną noc, bezsenną dla wszystkich, prócz trupa za tamtemi drzwiami, i siedemnastoletnią dziewczynkę, skuloną rozpaczliwie na drewnianej ławce. — Ciocia Lucja nie mogła się zdecydować. To był dla niej taki cios... Kochała ojca.... Od tego dnia nie jest taką jak dawniej... Nie była w możności zastanowić się nad sytuacją. Pan Juljan — pan Barre — powiedział mi, że spróbuje przekupić koronera, że najlepiej będzie, jeżeli fakt mordu pozostanie naszą tajemnicą, że wiemy, że trzeba się liczyć z opinją, że prasa narobiłaby piekła... I — i powiedział mi oględnie, bo był najlepszym przyjacielem ojca — że — że w prywatnem życiu ojca były tajemnice, nie nadające się do rozgłosu.... Że ja i ciocia Lucia.... no, pan rozumie.... I powiedział, że ogół znał ojca z jego cnót i nie będzie urągał jego pamięci, że to, co się stało, nie mogło się odstać... I — i... trudno mi powiedzieć — poruszyła znów nerwowo rękami. Pies przysunął się bliżej, jakby rozumiejąc. — Trudno mi to powiedzieć, ale... pan Juljan nadmienił, że morderca mógł być usprawiedliwiony, że ojciec mógł kogoś skrzywdzić. Byłam wtedy bardzo młoda, ale jakoś to zrozumiałam. Pan Juljan wytłumaczył mi jeszcze, że wieść o zabójstwie ojca mogłaby zachwiać w sferach finansowych wiarę w wypłacalność trustu „Kingery" i że trzebaby wielu lat dla naprawienia skutków paniki. nawet gdyby śledztwo nie wykazało niczego podejrzanego. Powiedział, że czasem wystarczy fałszywa pogłoska, żeby spowodować bankructwo. No, a wszystkie kapitały mego ojca były ulokowane w naszej spółce.

— Czy który z gości był zaangażowany pieniężnie w truście „Kingery".

— Pan Juljan, Paggi z żoną, Lal Killian. Newell Morse i Gerald Frawley. Pan Gerald był wtedy wiceprezesem towarzystwa i jest nim dotychczas. Newell i Lal mają mniejsze stanowiska, ale i oni posiadają trochę akcyj. Więc zachowanie zabójstwa ojca w tajemnicy leżało w interesie wszystkich.

— A może to było samobójstwo? — zapytał O'Leary.

— O, nie. Nie znaleziono rewolweru.

— Czy pani jest tego pewna?

— Najzupełniej. Sama szukałam.

O! biedactwo miało siedemnaście lat i zetknęło się ze śmiercią prawdopodobnie pierwszy raz w życiu, w jej najokropniejszej formie. I to jeszcze pod groza hańby pamięci ojca i bankructwa. Szukała rewolweru. Doprawdy, jeżeli Huber Kingery był łotrem, to w każdym razie dał życie bohaterskiej córce.

— A potem? — zapytał łagodnie O'Leary.

— Potem przyjechał koroner, sprowadzony, jak mi się zdaje, przez Morse'a. Nie wiem dokładnie, jak oni się z nim załatwili. Naturalnie zgodziłam się. Cóż miałam robić?

— Kiedy państwo stąd wyjechali?

— Jeszcze tego samego dnia. Sprowadzono również — przedsiębiorcę pogrzebowego z Nettleson.

— A więc można się z nim zobaczyć...

Matil potrząsnęła głową.

— Nie. Umarł — jakoś niedawno. Widziałam nekrolog w gazecie.

— A z koronerem?

— Może odparła z tonem niedowierzania. — Czy par sądzi, że onby się przyznał? Zwłaszcza, że nikt z wiedzących nie przyzna się. Jestem tego pewna. Jeżelibym im powiedziała, kim pan jest. poco pan przyjechał i że panu wszystko powiedziałam, to i takby się nie przyznali. Powiedzieliby, że mnie nie można wierzyć, że byłam wtedy dzieckiem, że cios był tak silny na moje nerwy itp. Niech pan nie zapomina, że przecież jedno z nich jest mordercą. Słyszałam, że po popełnieniu pierwszej zbrodni — zawahał się i, zniżając nieświadomie głos do szeptu, dokończyła — druga przychodzi dużo łatwiej.

D. c. n.

„SKLEP POLSKI"

W BĘDZINIE
ul. Malachowskiego 7.

Poleca w wielkim wyborze: papeterję, wizytówki, karty świąteczne i wszelkie przybory szkolne. —

Ceny zniżone od 10% do 20%.

NAJUPORCZYWSZE
BÓLE GŁOWY
USUWA
„KOWALSKINA"



ALE KONIECZNIE Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM
A. K. SERCEM PIERŚCIENIU
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy a „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego. 8609

Nasz dział radjowy.

TRANSMISJA Z WIEDNIA.

Dnia 23 bm. o godz. 20 rozgłośnie radjowe transmitują w Wiednia wielki koncert symfoniczny, poświęcony dziełom Antoniego Brucknera, którego twórczość nacechowana najwyższym idealizmem, umiłowaniem sztuki, jest dalszym etapem w rozwoju muzyki niemieckiej, zmierzającej śladami Brahmsa, a zwłaszcza Wagnera, którego uwielbiał Bruckner, poświęcając mu jedną ze swych symfonij. Transmitowany z Wiednia program obejmuje IX symfonję oraz wspaniałe „Te Deum" w wykonaniu czołowych artystów wiedeńskich, jak Berty Kiurina, Józefa Manowardy, Enid Szantho i Ericha Zimmermanna, wielkich chórów Tow. przyjaciół muzyki i wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. Koncert poprzedzi pogadanka objaśniająca dr. Alicji Simonówny o godz. 19.45.

PROGRAM RADJOWY.

ŚRODA 22 MARCA.

11.50 — Komunikat meteorologiczny. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 13.20 — Komunikat meteorologiczny. 15.10 — Komunikat eksportowy. 15.15 — Komunikat gospodarczy. 15.25 — Intermezzo muzyczne. 15.35 — Program dla dzieci: a) opowiadanie pt. „Kłopoty sikorki" — prof. Al. Jaworski, b) „O przebiśnieżku, który szukał wiosny" — obrazek pióra J. Duszyńskiej. 16.00 — Muzyka lekka. 16.20 — Odczyt dla maturzystów (Dział „Historja"). 16.40 — „Wrażenia z Sewilli i Kordoby" — prof. Al. Śliziński. 17.00 — Koncert popularny z kawiarni Astoria. 17.40 — „Jak zorganizowano w Wiedniu opiekę społeczną nad młodzieżą bezrobotną" wygł. p. Janina Ryngmanowa. 18.00 — Odczyt dla maturzystów (Dział „Historja"). 18.25 — Muzyka lekka. 19.00 — Dr. William J. Rose prof. uniwersytetu w Dartmoor w Stanach Zjednoczonych A. P.: „Przez lądy i morza — Kanada — Literatura i sztuka". 19.20 — Rozmaitości. 19.30 — Kwadrans literacki — opowiadanie egzotyczne Czesława Straszewicza pt. „Na śniegu dojrzewa ryż". 20.00 — Koncert — „Powitanie wiosny". 21.15 — Wiadomości sportowe. 21.25 — Wiadomości sportowe. 21.25 — Koncert kameralny. 22.15 — „Na widnokręgu". 22.40 — Odczyt w języku nowogreckim Wacława Sieroszewskiego pt.: „Józef Piłsudski". 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.



FRANCJA — NIEMCY 3:3.
W ub. niedzielę odbyły się na stadjonie w Berlinie wobec 50 tysięcy widzów międzypaństwowe zawody piłkarskie Francja —Niemcy, zakończone wynikiem remisowym 3:3. Jeszcze na 10 minut przed końcem Niemcy prowadzili 3:1. W ostatnich minutach atak francuski zdołał wyrównać. Ilustracja przedstawia groźny moment pod bramką drużyny francuskiej.

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

DZIŚ!
„KAWALEROWIE DZIKIEGO ZACHODU"
w rolach głównych:
WIKTOR MACLAGLEN i EDMUND LOWE. —
Dla młodzieży dozwolony!
Wkrótce: „Węgierska Miłość"

KINO „EDEN" Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ!
TE TRZY SŁOWA:
„ARJANA"
ELŻBIETA BERGNER — CLAUDE ANET
elektryzują cały Sosnowiec.
(DZIEJE MIŁOŚCI ROSYJSKIEJ STUDENTKI)
Największy przebój sezonu mówiony częściowo po rosyjsku.

Dźwiękowe Kino „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

OD DZIŚ I DNI NASTĘPNE
JEANETTE MAC DONALD i MAURICE CHEVALIER
w filmie p. t.
„NOC UPOJENIA"
(„KOCHAJ MNIE DZIŚ")
Wkrótce: Największy film świata p. t. — **„W CIENIU KRZYŻA"**

WYGADAŁA SIĘ.

Rita staje przed sądem.
— Ile lat?
— Trzydzieści trzy.
— Ile miesięcy?
Rita rumieni się.
— Sześćdziesiąt.

DEFINICJA.

Nauczyciel: Czy widział z was który sieć rybacką? Czy wiecie z czego jest zrobiona?
Uczeń: Sieć jest zrobiona z samych dziurek, związanych sznurkiem.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 1645

KINO-APARATURA syst. „Erneman Werke" kompletna kabina w b. dobrym stanie okazyjnie do sprzedania Sosnowiec, Kołłątaja 11, m. 1 — oficyna parterowa. 1752

POSADY i PRACE

FRYZJERKA siła pierwszorzędna i manicurzystka potrzebna zaraz. Będzin pod „Władysława"?.

ZAMIENIĘ posadę nauczycielki szkoły powszechnej w Skierniewicach na takąż w Sosnowcu. Wiadomość w Administracji. 2060

POTRZEBNA panienka do sklepu z całodziennym utrzymaniem z uczciwej rodziny miłej powierzchowności z ukończoną powszechną szkołą praktyka sklepowa pożądana. Obowiązkowo pozamiejscowa. Kaucja wymagana choć nie wielka. Wiadomość: Dąbrowa Księgarnia Ludowa.

OGRODNIK - rolnik kawaler, szkoła rolnicza w kraju, szkoła ogrodnicza za granicą, bardzo skromnych wymagań, dobre referencje, poszukuje pracy na lato lub dłużej. Zgłoszenia pod adresem: Morończyk, zarządca w Pawłowie, — poczta Chałojów, p. Radziechów. 2051

STENOTYPISTKA poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej od pierwszego kwietnia. Oferty proszę kierować do K. Z. pod „Rutynowana 22". 2059

OŻENKI

SZUKASZ żony lub męża? Napisz dołączając porto: „Śląski Powiernik" — Katowice. 1560

KUPNO i SPRZEDAŻ

PODUSZKA gumowa i basen dla chorego prawie nowy do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 2040

PIANINO zagraniczne, używane czarne sprzeda Kwiatkowska — Katowice, 3-go Maja 13. Telefon 27-20. 1758

SPRZEDAMY motor 44,5 K.W. 220 x 380 Volt 1.000 obrotów na minutę. Wiadomość Telefon 709. Będzin. 2055

W BĘDZINIE najruchliwszym punkcie sprzedam plac.— Wiadomość: Filja „Kurjera" Będzin.

DROBNE OGŁOSZENIA

KAMIENIC, majątków ziemskich, gospodarstw rolnych, oraz małych domków w całej Rzeczypospolitej, największy wybór do sprzedania, posiada jedynie biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60, tel. 108-?? 1734

LOKALE

LOKAL warsztatowy, pokój z kuchnią (elektryczność) wynajmę. Dąbrowa, Reymonta 37.

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

DOMAGAŁA ANTONI zgubił w Zawierciu broń - pistolet kolibru 6-35 — Nr. 75859. 2045

METRYKĘ urodzenia zgubił Wacław Polowczyk. 2058

KSIĄŻKĘ wojskową i dowód osobisty skradziono — Michałowi Banasińskiemu. 2057

ROZNE

NASIONA wczesne inspektowe nadeszły Skład Apteczny M. BARCZYKÓWNA S-ka Będzin, Kołłątaja 1. 917

Baczność Ogrodnicy!

Oczyszczajcie drzewka owocowe
Arbosalus Carbolineum
do nabycia 1917
w Składzie Aptecznym
M. JAGIEŁŁOWICZA
Sosnowiec, 3-go Maja 7.

ŚWIEŻE NASIONA warzywne i pastewne poleca skład apteczny M. Piaskowski, Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5. 1982



Warszawski Magazyn Wytwornego Obuwia
I. Łuczyńskiego
Sosnowiec, Warszawska 10. Telefon 10-75.
Ceny znacznie zniżone. 1857

MAGAZYN mód i galanterji damskiej i dziecinnej — „Helena", Sosnowiec, Modrzejowska 30, hale Rozwoju poleca na sezon wiosenny eleganckie kapelusze — damskie. Duży wybór pantofli zakopiańskich, bieliznę hygieniczną dla niemowląt oraz wielki wybór bielizny damskiej. Ceny badzo niskie. 1966

OBUWIE dziecinne własnego wyrobu gwarantowane i niegwarantowane Ceny zniżone 50% z powodu kryzysu. Sosnowiec, Czysta 9 — koło Urzędu Skarbowego, Kowalski. 1690

Magazyn Mód „WIKTORIA" Sosnowiec, 3-go Maja 23. Na sezon wiosenny poleca wielki wybór wykwintnych kapeluszy damskich. — Wszelkiego rodzaju przeróbki. Ceny kryzysowe. 1747

NIKLOWANIE srebrzenie, złocenie i odnawianie nakrycia stołowego wykonywa Fabryka Galanterji Metalowej „Galmet". Sosnowiec, Przejazd 3 Tel. 5-46. 1907

„SIATKOLIN" wykonuje siatki ogrodzeniowe, do kortów tenisowych i ogrodów siatki do okien i drut kolczasty. Ceny bardzo niskie. Zamówienia przyjmuje „Hotel Wiktoria" pokój L. 18 Sosnowiec 1055

SAMOCHODOWE Kursy Kosturkiewicza Kraków, Skarbowa 2 najkorzystniejsze. — Żądajcie prospektów

PRZYJMĘ 3-ch panów na obiady. Sosnowiec, Sobieskiego 8 — I p. 2053

OBIADY tanie i obfite z trzech dań. Wiadomość w Admin. 2052

Gdy deszcz pada lub śnieg pruszy, Gdy ci ciężko jest na duszy, Jedna tylko na to rada Zasiądź sobie w miłym gronie Przy doskonałym gramofonie, który dostaniesz po cenie niesłychanie przystępnej w firmie **J. BRZOZOWSKI** — Sosnowiec, 3-go Maja 19. Ogromny wybór płyt. Naprawy gramofonów! 1990

OKAZJA dla praktycznych Pań Na b. dogodnych warunkach wykonam krój sukien i bielizny u siebie lub ewentualnie przychodzę do domu. Wiadomość „Kurjer Zachodni" — Dąbrowa. 2036

DRZEWKA OWOCOWE agrest, porzeczki, — krzaki — winogron wczesnych. — Dahlje kaktusowe, begonje, róże najpiękniejsze odmiany poleca firma Szczęsnej. Dąbrowa—Sobieskiego 4. 1807

„MOHORT"
Sosnowiec ul. Targowa 20, tel. 9-17.
1999 Ma wyśmienite
KAWY i Herbaty

SKRADZIONO torebkę zawierającą książkę Kasy Chorych Nr. 9984 na nazwisko Fortunata Szymanowskiego oraz bilet rodzinny wejścia do parku Hr. Renard. 2048

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska, Dąbrowa, ul. Królka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK ... W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK ...KIEWSKI.